

SŁOWO POLSKIE

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III

Wrocław, czwartek 25 listopada 1948

Nr 325 (735)

Plenum KCZZ w Warszawie Polski ruch zawodowy broni jedności ŚFZZ

zrzeszającej 71 milionów robotników świata

WARSZAWA (PAP). — 23 b.m. odbyło się w Warszawie plenum KCZZ, na którym sekretarz KCZZ Bolesław Gebert wygłosił referat pt. „Walka o jedność ŚFZZ”.

W październiku — mówi sekretarz KCZZ — minęły trzy lata od czasu powstania Światowej Federacji Związków Zawodowych. ŚFZZ objęła związki zawodowe Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej oraz krajów kapitalistycznych, zależnych i kolonialnych. W jednej organizacji znalazły się związki zawodowe 67 krajów z ponad 71 mil. członków. ŚFZZ jest czynnikiem wzmocnienia sił postępu, demokracji, pokoju i suwerenności narodowej, jest bodźcem wyzwolenia walki narodów kolonialnych i polkolonialnych. Stanowi to groźbę dla imperializmu światowego. Dlatego z kraju, z którego rozlegają się głosy imperialistycznych podżegaczy wojennych — USA — wprowadza się próby rozbiicia ŚFZZ.

Mówca analizuje dywersyjną działalność przywódców amerykańskiej Federacji Pracy w szeregu krajów. Przypomina on, że na ostatnim posiedzeniu Biura Wykonawczego ŚFZZ przedstawiciele niektórych związków zawodowych jak Carey (USA), Kupers (Holandia), Deakin (Anglia) wypowiedzieli się przeciwko powzięciu uchwały w sprawie zwołania Światowego Kongresu Zw. Zaw. Również akcja popierająca tzw. międzynarodowe sekretariaty zawodowe zmierza do osłabienia ŚFZZ.

SKRADZONE DZIECI

Od czasu do czasu ukazuje się w prasie wiadomości, że MSZ wysłało nową notę w sprawie zrabowanych nam przez Niemców dzieci, że władze okupacyjne w angielskiej czy amerykańskiej strefie Niemiec czynią nowe trudności w wydaniu nam dzieci polskich, a tymczasem tysiące matek, którym te dzieci ukradziono — czekają z podsycającą od lat nadzieją w sercach...

Wiele faktów w tej ponurej sprawie zostało już dostatecznie wyjaśnionych. Istnieją urzędowe niemieckie dokumenty, stwierdzające, że ok. 200.000 dzieci odebrano przemocą rodzicom w latach okupacji niemieckiej w Polsce. Istnieją akty deportacyjne dzieci, obejmujące od trzech do trzydziestu tysięcy nazwisk. Istnieją zarządzenia Himmlera, nakazujące odbieranie rodzinom polskim dzieci w celach germanizacyjnych: „dla wzmocnienia siły biologicznej narodu niemieckiego”.

Istnieje również orzeczenie Trybunału Norymberskiego, kwalifikujące wywiezienie dzieci do Niemiec i germanizowanie ich — jako zbrodnię wojenną.

Wszystkie listy, dokumenty, zeznania, dotyczące tej zbrodni istnieją, jak również istnieją dzieci, tylko nie można uzyskać zgody władz

Polski ruch zawodowy — mówi sekretarz KCZZ — jest zainteresowany w utrzymaniu jedności świata pracy w skali międzynarodowej. Wyrazem tego są uchwały plenum KCZZ stwierdzające nasze poparcie dla ŚFZZ.

Z całą pewnością — kończy sekretarz KCZZ, wbrew wszystkim zakusom — ŚFZZ żyje i żyć będzie, bo taka jest wola wielomilionowych zrzeszonych całego świata.

Plenum KCZZ w powziętej deklaracji stwierdza, że klasa robotnicza całego świata toczy walkę o jedność swych szeregów. Deklaracja pod-

kreśla, że polski ruch zawodowy bronić będzie jedności i ideałów ŚFZZ. Plenum KCZZ poleca wszystkim instancjom związkowym rozwinąć kampanię masową na rzecz solidarności i jedności międzynarodowego ruchu robotniczego.

W depeszy do sekretarza generalnego ŚFZZ Salimanta plenum KCZZ wyraża Federacji głębokie uznanie za poparcie udzielone strajkującym robotnikom Francji i zapewnia, że udzieli strajkującym pomocy celem umożliwienia osiągnięcia przez nich pełnego zwycięstwa w walce klasowej.

Plenum KCZZ wysłało depeszę do rządu francuskiego, w której protestuje przeciwko prześladowaniu ludności polskiej we Francji.

Marsz wojsk ludowych w Chinach

wywołuje panikę w Waszyngtonie

NANKIN (API). — 160-tysięczna armia ludowa pod dowództwem gen. Lin - Piao szybko posuwa się w kierunku brzozy historycznego wielkiego kanału, aby otoczyć stolicę Chin.

Główne siły wojsk ludowych znajdują się około 40 mil na południowy wschód od Pekinu i 15 mil od Tientsin.

Dotychczas brak dokładnych wiadomości o losach 10 dywizji nacjonalistycznych, dowodzonych przez

gen. Huang - Po - Tao, które zostały otoczone między Suchow i Nien chuang.

WASZYNGTON. — Wczoraj po południu prezydent Truman odbył z min. Marshalllem rozmowę, w której poruszona była sprawa Chin. Wczoraszemu Trumanowi miał spotkać się z ambasadorem Chin w Waszyngtonie.

W kołach amerykańskich stwierdza się, że jeżeli Chiny zostaną wywołane przez armię ludową, to Stany Zjednoczone zmienią swą strategię na Pacyfiku, opierając się w pierwszym rzędzie na bazach w Japonii i na Filipinach.

Raoul Koczalski nie żyje

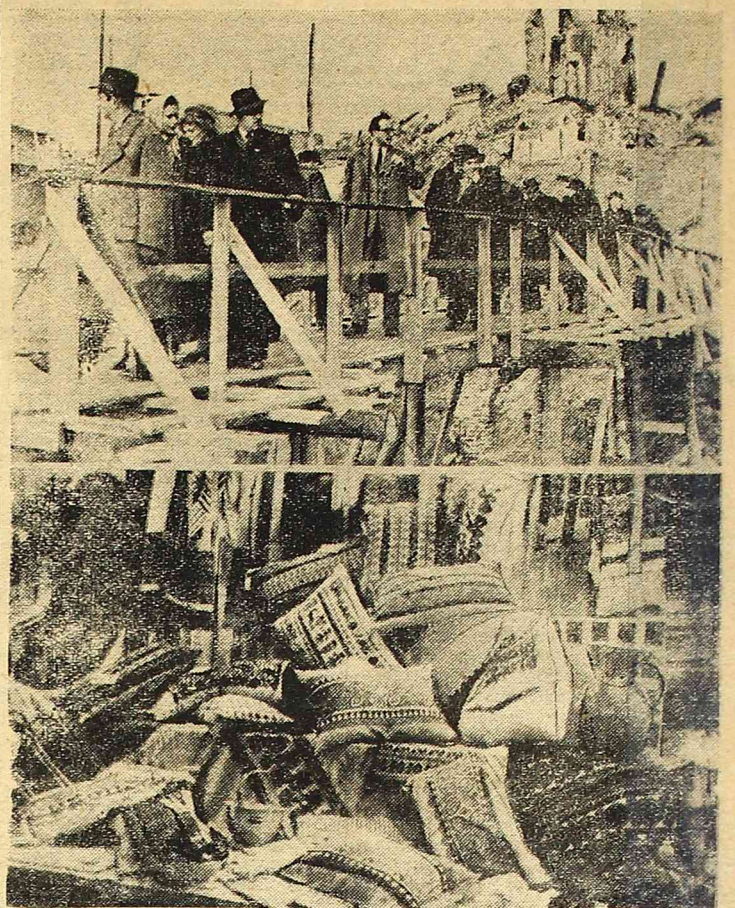
POZNAN. — W dniu 24 b.m. zmarł w Poznaniu znakomity pianista Polski, jeden z najwybitniejszych współczesnych szopenistów prof. Raoul Koczalski. Jeszcze w poprzednim dniu prof. Koczalski odbył dłuższą próbę z bawiącą w Poznaniu pianistką bułgarską Mdjewa.

W godzinach popołudniowych prof. Koczalski zasłabł, a przybyły lekarz domowy dr Smoliński zarządził przewiezienie chorego do szpitala. Mimo usilnych zabiegów ze strony poznańskich lekarzy mistrz Raoul Koczalski zmarł.

Młodzież akademicka Krakowa

zainicjowała uczczenie Kongresu Zjednoczenia

KRAKOW (PAP). W odpowiedzi na apel studentów Akademii Górniczo - Hutniczej, którzy wezwali młodzież akademicką Polski do wyrażonej pracy dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych, młodzież akademicka studiująca na wydziałach politechnicznych w Krakowie przyłączyła się do



1) WYCIECZKA WĘGIERSKA W LICZBIE 60 OSÓB ZWIEDZA BUDOWĘ TRASY W-Z W WARSZAWIE.
2) EKSPONATY LUDOWE NA JESIENNYCH TARGACH PRZEMYSŁOWYCH W BUDAPEŚCIE

ONZ nie będzie narzędziem polityki państw anglosaskich

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu specjalnej komisji politycznej poświęconym sprawie przyjmowania nowych państw do ONZ, wyraził szef delegacji radzieckiej — Wyszyński. Min. Wyszyński wykazał, że propozycja przedstawicieli Argentyny decydowania przez Generalne Zgromadzenie o przyjmowaniu członków do ONZ bez uprzedniego pozytywnego zalecenia ze strony Rady Bezpieczeństwa — jest sprzeczna z Kartą ONZ.

Wyszyński omówił praktyczną stronę całego zagadnienia, stwierdzając, że do chwili obecnej nie przyjęto do ONZ 12 państw, które złożyły odpowiednie wnioski. Sytuacja taka wytworzyła się na skutek stanowiska przedstawicieli USA i Wielkiej Brytanii, którzy wystąpili przeciwko przyję-

ciu do ONZ pewnych państw — pomimo, że państwa te spełniały stawiane im wymagania. Min. Wyszyński podkreślił, że taktyka mocarstw anglosaskich w sprawie przyjęcia niektórych państw do ONZ, uważaliby jedynie interesy tych mocarstw.

Prof. Piccard nie rezygnuje z wyprawy w głębinę



BRUKSELA. (PAP). Nieudana wyprawa głębinowa prof. Piccarda, który zamierzał zbadać życie pod wodą na głębokości 4 tys. m. kosztowała około 3 milionów franków belgijskich. Prof. Piccard nie zamierza zrezygnować ze swych planów i pragnie wkrótce powtórzyć swe doświadczenia. „La Libre Belgique” pisze na ten temat: „Prof. Piccard ma do tego pełne prawo. Wydaje nam się jednak, że ostateczna wyprawa, która pozwoliła mu zanurzyć się jedynie na głębi-

kość 25 m. nie należy do jego sukcesów.”

Sukces PKP Roczny plan wykonany

WARSZAWA. — Wczoraj w sali Teatru Polskiego w Warszawie odbyła się uroczysta akademia z okazji wykonania rocznego planu przez PKP. Na sali zebrało się 200 przedowników pracy, do których wygłosił przemówienie min. Komunikacji Rabanowski.

10 przedowników pracy zostało nagrodzonych za wybitne osiągnięcia w pracy cennymi przedmiotami jak zegarki lub odbiorniki radiowe.

Rozłam w CIO

Robotnicy USA przeciwko planowi Marshalla

NOWY JORK (PAP). w Portland rozpoczęły się obrady amerykańskiego kongresu związków zawodowych (CIO), na które przybyło 700 delegatów reprezentujących 6 milionów członków.

Już na wstępie obrad doszło w związkach do poważnego wewnętrznego rozłamu na tle działalności

związków nowojorskich CIO, które poparły partię postępową i wypowiedziały się przeciwko planowi Marshalla.

Ostatni tydzień zbrodniarza Tojo

LONDYN (PAP). Gen. Mac Arthur zatwierdził wszystkie wyroki, wydane w zakończonym niedawno procesie na 25 głównych japońskich zbrodniarzy wojennych. Z liczby tej skazano na karę śmierci 7 osób, w tym b. premiera Japonii, Tojo, zaś 16 osób otrzymało karę dożywotniego więzienia. Wykonanie wyroku śmierci na japońskich zbrodniarzach wojennych nastąpi w ciągu tygodnia.

PRZED KONGRESEM ZJEDNOCZENIA OBU PARTII ROBOTNICZYCH

Wśród czołowych przedstawicieli
wrocławskiego świata pracy

Wrocławskie zakłady pracy żyją pod znakiem niedzielnej konferencji miejskiej, na której wybrani zostali delegaci na Kongres Zjednoczenia obu partii robotniczych. Na zebraniach kół partyjnych wysuwane są kandydatury tych działaczy i pracowników, którzy najdogodniej reprezentują na Kongresie wrocławski świat pracy.

PIOTR SIENKO Z PAFAWAGU

Odwiedzamy Pafawag, gdzie dokonano już wyborów na konferencję miejską PPR. Jednym z delegatów jest Piotr Sienko, I sekretarz komitetu fabrycznego Pafawagu.

Piotr Sienko jest zasłużonym działaczem robotniczym. W czasie rozmowy, jaką z nim przeprowadzamy — mówi nam o wielkich osiągnięciach współzawodnictwa pracy międzyzakładowego kopalni „Wiktorii” w Wałbrzychu i Pafawagu.

Informujemy się o szczegóły tego współzawodnictwa między metalowcami i górnikami.

We współzawodnictwie, jako warunki, ustalono wykonanie planu, przy czym kopalnia węgla oblicza wykonanie planu w tonach węgla a Pafawag w przeliczeniu na jednostki produkcyjne t. zn. na węglarki bezhamulcowe. Następnie bierze się pod uwagę wydajność, dyscyplinę pracy, bezpieczeństwo pracy, i oszczędność.

Zobowiązania wrocławskiej Fabryki Wodomierzy

WROCLAW. — W odpowiedzi na apel górników kopalni Zabrze, załoga Państwowej Fabryki Wodomierzy we Wrocławiu zobowiązała się wykonać roczny plan produkcji do 15 grudnia. Prócz tego i w tym samym terminie załoga uruchomi nową kotłownię w oddziale fabryki w Ostrowie Wielkopolskim i stację prób do regulacji i kontroli armatury parowozowej. Do 15 grudnia również zostaną wykorzystane kredyty z Rady Państwa w wysokości półtora miliona złotych na remont mieszkań robotników fabryki.

Główny produkt fabryki to wodomierze, w które zaopatruje ona kraj i zagranicę. Dotychczasowy eksport na Danie, Szwecję, Finlandię, Turcję, Bułgarię, Palestynę, Egipt i Siam rozszerzy się w najbliższym czasie na Amerykę. Oto ostatnio Meksyk zamówił 50.000 wo-

Odbudowa wielkiego transformatora

WROCLAW. (Obsl. wł.) Do przedkongresowego współzawodnictwa pracy stanęli pracownicy Miejskich Zakładów Elektrycznych. Wyniki, jakie już osiągnęli, są imponujące.

1) Dokonano całkowitej odbudowy sieci kablowej, wysokiego napięcia, której ukończenie planowane było na wiosnę 1949 roku;

2) Przystąpiono do roboty przy odbudowie sieci rozdzielczej w kołach robotniczych na Pilczycach i w Hermanowie.

Prace te dzięki współzawodnictwu przedkongresowemu dobiegają końca;

3) Zakończono odbudowę wielkiego transformatora, który zwiększy moc energii dostarczanej przez

Młodzież dolnośląska we wspaniałym zrywie pracy

WROCLAW. (obsl. wł.) Przy budowie nowej linii tramwajowej do Pafawagu, „Archimedeś” i Fabryki Wielkich Maszyn Elektrycznych pracuje ochotniczo młodzież tych fabryk oraz młodzież z Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Dzięki temu linia wykonana będzie na 6 grudnia. Przy budowie linii pomagali ochotniczo milicjanci z V Komisariatu.

Pięknym przykładem współpracy młodzieży ze światem pracy był czyn uczniów gimnazjum i liceum

Odpowiedź fabryki fajansu na apel Zabrze

WROCLAW. — Wrocławska fabryka fajansu wykonała swój roczny plan produkcji do dnia 1 listopada. Podejmując apel górników Zabrze, pracownicy fabryki postanowili do dnia 8.XII wykonać 120 ton fajansu sanitarnego, zaś do końca roku łącznie 180 ton. W dniu 8.XII dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego zostanie otwarty na Karłowicach nowy oddział fabryki.

Niezależnie od tej uchwały prowa-

Rozmowa z Piotrem Sienko toczy się na temat aktualnych zagadnień społecznych załogi Pafawagu. Na pierwszy plan wysuwa się kwestia mieszkań. Dzięki akcji przedkongresowej wzrasta znacznie ilość mieszkań, które otrzyma załoga Pafawagu.

Piotr Sienko mówi z entuzjazmem o swej pracy. Jest to stary działacz rewolucyjny. Jest synem górnika z Borysławia. W młodości pracował jako kopalnik. Za swe przekonania rewolucyjne usuwano go kilkakrotnie z pracy. Wykluczono go również ze Związku Zawodowego za krytykę antyrobotniczej linii PPS. W czasie wojny walczył na froncie, a następnie został kierownikiem kopalni nafty w Borysławiu. Po wyjeździe na Zachód pracował w hucie szkła w Wałbrzychu, a następnie w Pafawagu.

Koło PPR, którego jest sekretarzem, rozwinęło na terenie fabrycznym bardzo owocną działalność. Mówi się o niej dowiedzieć z łamów dwutygodnika PAFAWAG, wydawanego bardzo starannie przez pracowników tej fabryki.

WŁODZIMIERZ LEMA

Delegatem organizacji partyjnej w Gazowni Miejskiej jest Włodzimierz Lema. Jest on jednym z przywódców ruchu robotniczego na terenie miasta. Rozpoczął pracę jako ślusarz, potem zostaje majstrem oświetlenia. Dzięki swej pracy, energii i zdolnościom wybija się na stanowisko dyrektora.

Wśród pracowników fabryki na specjalne wyróżnienie zasługują racjonalizatorzy produkcji. Zastępca kierownika wydziału mechanicznego ob. Romanowski uruchomił maszynę przeznaczoną na złom, których wartość w stosunku rocznym wynosi 70.000 złotych. On też ulepszył przyrząd do cięcia kół napędu szybkościomierza. Robocizna przed usprawnieniem kosztowała 25 tysięcy złotych w stosunku rocznym, obecnie za ten sam okres wynosi 103 złote.

Kalkulatorzy Przygowski i Choroś skonstruowali przyrząd do równoczesnego kalibrowania i prostowania żeberk na prasie mechanicznej. Obniżenie kosztów produkcji wyraża się kwotą 96 tysięcy złotych rocznie.

siłownie wrocławską do sieci ogólnodostępnej o 33 proc. nastąpi nie jak planowano 15 grudnia, lecz już 1 grudnia.

4) O miesiąc wcześniej zakończono remont domu kultury oraz o miesiąc wcześniej wykonano odgruzowanie hali liczników.

Pracownicy MZE, obok przyjętych już i wykonanych zobowiązań, postanowili uczcić Kongres Zjednoczeniowy dodatkowymi pracami. Przyjęli na siebie zobowiązanie wykonania oświetlenia mostu Bolesława Chrobrego, którego odbudowa zakończy się z początkiem grudnia, oraz oświetlenia ulicy, wiodącej do fabryki superfosfatu.

Przemysłowo-górnicy w Wałbrzychu oraz liceum pedagogicznego w Szklarskiej Porębie. Młodzież zgłosiła się ochotniczo do pracy w kopalni „Mieszko” i — chociaż niezaprawiona w pracy górniczej — wykonała 120 proc. normy. Wynagrodzenie za tę pracę przeznaczono na budowę Wspólnego Domu.

W Dzierżonowie 14 brygad młodzieżowych przystąpiło do indywidualnego i zbiorowego współzawodnictwa pracy.

dzi się prace badawcze, mające na celu wprowadzenie poważnych oszczędności w procesach produkcyjnych. Chodzi w pierwszej mierze o obniżenie zużycia węgla. Jeśli próby jednorazowego wypalania fajansu dadzą pomyślny wynik, koszty produkcji obniżyłyby się o prawie 40 procent.

Wśród przodowników pracy fabryki zasługuje na wyróżnienie pałac Antoszewski, odlewarek Wrona oraz modelarz Bezuch i kapslarz Adamusiak.

Nowa zdobycz ludzi pracy

Przed reformą plac pracowników fizycznych i umysłowych

Czynnikami ogromnej wagi w naszej gospodarce narodowej jest współzawodnictwo pracy. Zwiększona jej wydajność musi oczywiście odbić się na wzroście zarobków jednostek i zespołów, budząc wśród pracowników zainteresowanie wynikami pracy.

Nie kusimy się w tej chwili na wyczerpującą odpowiedź, jaki będzie nowy, zapowiadany system plac, jak mają wyglądać nowe układy zbiorowe. W miarę stabilizowania się warunków gospodarczych

fundusz plac w Polsce wykazuje dużą tendencję do wzrostu. Tendencja Rządu jest stała poprawa losu świata pracy, uregulowanie tych spraw, które istotnie wymagają szybkiego załatwienia, jak np. zasiłki rodzinne.

Reforma plac, przeprowadzona w duchu sprawiedliwości społecznej

— będzie niezawodnie wielką zdobyczą zarówno pracowników fizycznych, jak i umysłowych.

Należna rozważa, z jaką podchodzą do tego skomplikowanego problemu zarówno Rząd, jak i organizacje zawodowe — daje gwarancje słusznego rozwiązania zagadnienia plac.

Wypowiedzi o Kongresie

Wśród przemian jakie, się w kraju dokonują, sądownictwo nie może i nie chce pozostać w tyle.

Deceniając wagę przełomowej chwili, bardziej wyrobieni politycznie sędziowie zgłosili swój udział w budownictwie Państwa Ludowego wstępując w szeregi partii już w r. 1946. Obecnie wszyscy niemal sędziowie wrocławscy i wielu urzędników sądowych wnoszą w życie partyjne swój pozytywny wkład.

Sędzia, poznając i pogłębiając zasady nauki marksizmu-leninizmu, zdaje sobie sprawę, czego od niego wymaga Państwo. Biorąc czynny udział w życiu politycz-

nym i społecznym, będąc fachowcem na ważnym odcinku życia narodu, sędzia — poznaje przez pracę partyjną zadania i wysiłki robotnika, wczuwa się w tętno młodego organizmu Państwa Ludowego, starając się wykonywać swoje obowiązki zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem i ze zrozumieniem dążeń państwa socjalistycznego.

Sądownictwo wrocławskie wita połączenie obu partii robotniczych, widząc w nim wzmożenie siły i wartości klasy pracującej — trzonu Państwa Ludowego, w tworzeniu lepszego jutra.

Witold Madeyski
Prezes Sądu Okręgowego

Cenne odkrycie w gliwickim kościele

GLIWICE (PAP) W kaplicy gotyckiej kościoła parafialnego W.W. Świętych w Gliwicach odkryto cenne średniowieczne malowidła ściennie. Są to 2 duże obrazy, przedstawiające koronację Najświętszej Marii Panny, Ostatnią Wieczerzę oraz dwa mniejsze, które będzie można rozpoznać dopiero po oczyszczeniu.

Zmiany w prezydium

Komisji Centralnej Zw. Zawodowych

WARSZAWA (PAP) Dnia 23 bm. obradowało w stołecy plenium Komisji Centralnej Związków Zawodowych, które przyjęło uchwałę w sprawie zmian personalnych w kierownictwie ruchu zawodowego. Plenum przychyliło się do prośby przewodniczącego KCZZ — Kazimierza Witaszewskiego, sekretarza generalnego KCZZ — Adama Kuryłowicza, wiceprzewodniczącego KCZZ — Józefa Szczepińskiego i sekretarza KCZZ — Stefana Matuszewskiego i zwolniło ich z zajmowanych stanowisk w KCZZ w związku z objęciem innych prac.

Plenum powołało na przewodniczącego posła Edwarda Ochabę, na sekretarza generalnego — po-

sta Tadeusza Ćwika, na wiceprzewodniczącego — Aleksandra Burkiego (przewodniczącego Zw. Zaw. Włókniarzy), na sekretarza KCZZ — Irenę Piwowarską (wiceprzewodniczącą Zw. Zaw. Włókniarzy) i Edwarda Walaszczyka (sekretarza generalnego Zw. Zaw. Samorządowców). Poza tym plenium dokooptowało do prezydium KCZZ: Józefa Kieszczyńskiego (przewodniczącą Zw. Zaw. Metalowców) i Henryka Centkowskiego (przew. Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych).

Uchwalono ponadto zwołać kongres krajowy związków zawodowych w dniach od 16 do 20 marca 1949 roku.

Banda rabunkowa

przed sądem w Rzeszowie

RZESZÓW. (PAP) Przed sądem rejonowym w Rzeszowie toczy się proces bandy dywersyjno-rabunkowej, na której czele stał Toth pseudonim „Mewa”. Zorganizowana przez Totha w 1942 r. banda prowadziła akcję terrorystyczną przeciwko czynnym działaczom demokratycznym, nie pomijając okazji rabunkowych.

Bazą operacyjną był powiat Jarosławski. Pod koniec r. 1945 „Mewa” formalnie bandę rozwiązał, a broń zamagazynował, przeprowadzając następnie na własną rękę wiele rabunków. Na ławie oskarżonych oprócz „Mewy” zasiada 23 bandytów.

Obóz pracy

za nadużycia w spółdzielniach

WARSZAWA. (PAP) Komitet orzekający Komisji Specjalnej rozpatrzył ostatnio sprawy o nadużycia w spółdzielniach.

M. in. rozpatrzono sprawę Tadeusza Zastawnego — kierownika sklepu Nr. 16 Spółdzielni Handlowej „Zgoda” w Gdyni oraz Zofii Pomeranki — ekspedientki tego sklepu, którzy wbrew zarządzeniom sprzedawali towary przeznaczone do planowego rozdziału na kartki oraz przywłaszczali sobie poważną ich ilość, jak również kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Wraz z nimi zostali ukarani dwaj kontrolerzy spółdzielni „Zgoda”: Zygmunt Barełkowski i Tadeusz Lipiński.

Skierowano również do obozu pracy Ludwika Szablowskiego — kierownika sklepu Nr. 4 powiatowej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Ostrołęce, który sprzedał hurtem przygotowanemu spekulantom 200 kg sody kaustycznej, podwyższając cenę sody o 100 zł, za kg, zamiast sprzedawać ją między członków spółdzielni.



PARYŻ. Rząd Wietnamu złożył w generalnym sekretariacie ONZ prośbę o przyjęcie republiki wietnamskiej do ONZ.

BERLIN. W zachodnich sektorach Berlina wzrasta bezrobocie. W ciągu dwóch ostatnich tygodni ilość bezrobotnych wyniosła 91.112 osób. W tym samym czasie zostało zamkniętych 395 przedsiębiorstw.

PARYŻ. Zgromadzenie Generalne UNESCO uchwaliło obcięcie budżetu globalnego z 8.250 tysięcy do 8 milionów dolarów. Wniosek o obniżenie budżetu został postawiony przez delegację francuską i amerykańską.

PRAGA. Największe zakłady metalur-

giczne w Czechosłowacji, zakłady w Itko-wie, zostały nazwane dnia 23 bm. „Zakładami im. Gottwalda”.

LONDYN. Lotnictwo angielskie musiało przerwać obsługiwanie swoich linii lotniczych z powodu gęstej mgły, panującej w Anglii. Z lotnisk angielskich nie wyleciał ani jeden samolot pasażerski.

LUBLIN. Sąd Okręgowy w Zamościu skazał na 15 lat więzienia Roberta Golke — volksdeutscha, który w 1940 r. został zandarmem niemieckim. W czasie swojej działalności zastrzelił on zbiegłego jeńca radzieckiego oraz dwóch obywateli polskich pochodzenia żydowskiego.

PRZEGŁĄD prasy

Rośnie entuzjazm młodych...

„Robotnik” zamieszcza artykuł p.t. „Młodzież a zjednoczenie”, w którym m.in. czytamy:

„Całe społeczeństwo polskie uświadamia sobie, że zjednoczenie czołowych partii Polski Ludowej ma ogromne znaczenie nie tylko dla członków swych partii, ale dla życia całego Państwa. Jest to niewątpliwie najważniejsze zdarzenie polityczne w historii Polski Ludowej.

Toteż do tego faktu ogromne znaczenie przywiązuje młodzież polska, a zwłaszcza jej czołowy oddział — Związek Młodzieży Polskiej.

ZMP pragnie swą jedność ideologiczną ze Zjednoczoną Partią wykazywać nie tylko przez formalną deklarację.

Młodzież bierze aktywny, przodujący udział w realizacji czynu Kongresowego, odpowiadając na hasła Zabrze. ZMP-owcy z fabryki Marciniaka w Warszawie rzucili wezwaniu do całej młodzieży o wzmocnienie produkcji na czesie Kongresu. I natychmiast w całym kraju młodzież ZMP podjęła wyzwanie. Sygnali się meldunki z Huty Zygmunta, z Huty Floriana, z Huty Laura, odpowiadała młodzież z Wałbrzycha, Tczewa, Pabianic i Zgierza. W małych, nieuprzemysłowionych miejscowościach jak Morąg, czy Borowo, młodzież deklaruje odbudowę domów czy drogi. Rośnie entuzjazm z powodu zjednoczenia. Klasa robotnicza, a z nią jej młodzież, wnosi nowe, dodatki wartości do bogactwa narodowego. Tajemnice tej siły i entuzjazmu kryją się w przeświadczeniu, że zjednoczenie partii robotniczych przyspieszy budowę pełnej sprawiedliwości społecznej, budowę socjalizmu.

Otwarcie świetlicy P.Z.Z. we Wrocławiu

W sobotę, dnia 20 bm. odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy przy Oddziale Polskich Zakładów Zbożowych we Wrocławiu. Po przemówieniu okolicznościowym dyrektora Oddziału rozpoczęła się część artystyczna zorganizowana przez pracowników O'PPZ. Nowootwarta świetlica jest pierwszą na terenie Polskich Zakładów Zbożowych w woj. wrocławskim. W najbliższym jednak czasie każda placówka PZZ będzie mogła poszczycić się własną, również doskonale wyposażoną i urządzoną świetlicą, która przyczyni się do uświadamienia społecznego i wyrobienia towarzyskiego, oraz zapewni szerokim masom pracowników miłe i pożyteczne rozrywki w chwilach wolnych od zajęć.

K 6729

KRAJ PIEŚNI, SŁOŃCA I WINA Węgry na nowej drodze

CO DNI NIOSA

Wieś przed Kongresem

ZYCIE Węgier weszło w stadium pełnego rozkwitu. Ukazują się liczne czasopisma i książki. W najbliższym czasie uprządkowany będzie rynek wydawniczy — przez wprowadzenie szczególnie opracowanej polityki. Dla orientacji warto podać, że w samym tylko roku 1947 wydano na Węgrzech 5.101 książek.

Szkolnictwo jest całkowicie upaństwowione. W bieżącym roku akademickim zreformowane będą szkoły wyższe. We wrześniu powstał w Budapeszcie nowy uniwersytet Nauk Gospodarczych.

Teatr stoi pod znakiem upowszechnienia. Grany jest repertuar klasyczny i realistyczny, jasny i zrozumiały dla wszystkich. Szekspir wedruje do chat i fabryk.

KRAJ MUZYKÓW I MALARZY

Węgry są krajem muzyki. Nie tylko tej „cygańskiej” (która nie wiele z cygar... ma wspólnego), ale muzyki przez duże „M”. Twórcami węgierskiego życia muzycznego są dwaj światowej sławy kompozytorzy węgierscy Bela Bartok i Zoltan Kodaly. Szeroko rozpowszechniony jest na Węgrzech śpiew chórów. W ubiegłym roku senacją dużej miary było zdobycie przez chóralski zespół węgierski pierwszej nagrody na Międzynarodowym Kongresie Śpiewaczym w Walii.

Malarsztwo węgierskie odznacza się uroczym wyczuciem melodii, wyjątkową, łagodną barwą. Ma wdzięk i lekkość. Do najwybitniejszych współczesnych artystów należą: Andrzej Tenger, Karol Hay, Ernest Schubert, Tibor Duray, Jan Hajnal, Kurucz, Szalay, Hinez.

Cała węgierska sztuka — to szczerze, głęboka poezja. Sztuka jednocześnie tajemnicza i skryta, tętniąca życiem i prawdziwie maziarskim temperamentem.

Wkrótce na naszych ekranach ujrzymy węgierskie filmy. Będzie to wielka niespodzianka.

Także obrazy jak „Gdzieś w Europie”, „Obłędnie Bystrzyca”, „Ogień”, „Pięć ziemi”, „Piłkarska fala” — to najwyższa klasa sztuki filmowej.

Zarówno formalnie jak i treściowo film węgierski cechuje indywidualizm i odkrywczość.

WĘGRY — POTĘGĄ SPORTOWĄ

XIV Igrzyska Olimpijskie w Londynie stały się wielkim triumfem węgierskiego sportu. Małe, zmęczone wojną Węgry, zajęły w ogólnej klasyfikacji trzecie miejsce po 150-milionowych Stanach Zjednoczonych i Szwecji, która od czasów na polu nie zna wojny. Węgry zdobyły dziesięć złotych medali, pięć srebrnych i jedenaście brązowych (przypominamy, że Polska zdobyła jeden brązowy). W tyle pozostały takie potęgi sportowe jak Francja, Anglia, Szwajcaria, Włochy.

Wspaniali węgierscy szpadziści, lekkoatleci, bokserzy, zapasnicy.

nasze echa

Górniki polski wydalony z Francji

Wśród wydalonych z Francji górników polskich przybył już do kraju Jan Kot.

Przebywał on we Francji 18 lat. Jest żonaty z Francuzką i ma z nią troje dzieci. Nosi na piersi odznakę partyzantki i „Croix de Guerre”.

Gdy ostatnio wybuchł w Carmoux strajk górników, Kot wraz ze swym ojcem przyłączył się do swych francuskich kolegów.

Żandarmi min. Mocha atakowali strajkujących. Przeciwko 3.000 bezbronnym górnikom wystąpiło 6.000 uzbrojonej policji.

Górnicy nie ulegli.

Rozpoczęły się rewizje po domach. Nie unikali ich i Kot. Poszukiwano u niego broni. Choć jej nie posiadał, jeden z żandarmów zadał b. partyzantowi cios kolbą karabinu. Wkrótce doręczono górnikowi rozkaz opuszczenia Francji. Bez motywów i bez wymienienia powodów.

Kot wrócił z żoną Francuzką do kraju. Staje do pracy w polskich kopalniach. Nie zrywa kontaktu z ludem francuskim, z którym 18 lat walczył o wyzwolenie świata pracy i o wolność całego narodu.

gimnastyki, pływacy i strzelcy bili na głowę kilkudziesięciomilionowe, bogate narody.

W chwili obecnej boiska i stadiony na Węgrzech dostępne są dla szerokiego mas młodzieży. Odbudowa gospodarcza i stabilizacja życia politycznego musi iść nierozłącznie w parze z fizyczną i duchową teźną narodu.

Dzisiaj Budapeszt jest jednym z nielicznych w Europie rozjarzonych neonami miast. Można się tam znowu napić przy dobrej muzyce dobrego wina. A Polacy, jak zawsze, spotykają się z sercem na dloni.

O. B.

Po oddaniu Niemcom Ruhry

Francja budzi się i ostrzega

Paryż, w listopadzie KIEDY pokonane zostały hordy hitlerowskie, czołowi przywódcy wojskowi i mężowie stanu na zachodzie proklamowali „urbi et orbi”, że pomni tylu doświadczeń barbarzyństwa wojennego, na długie lata nie zostawią w ręku Niemiec ani jednego karabinu. Obecnie, zaledwie w trzy lata po zakończeniu działań wojennych, jesteśmy świadkami, że Niemcy dostali nie tylko karabin, ale cały arsenał wojenny Złębca Ruhry. Otrzymały go przy tym z rąk niedawnych zwycięzców — wbrew postanowieniom 4-ch, wbrew odwiecznym prawom Francji do bezpieczeństwa, wbrew prawom innych sąsiadów niemieckich m.in. i Polski, wbrew fundamentalnym warunkom dla ugruntowania w Europie porządku i pokoju.

Na wiadomość o anglosaskiej decyzji oddania Złębca Ruhry w ręce niemieckie

opinia francuska zawrzała.

Prezydent Auriol w przemówieniu z 11.XI, które jako bunt przeciwko dotychczasowemu nagięciu francuskiej polityki zagranicznej do żądań Ameryki, jest wiele znaczące, — oświadczył, że pozostawienie arsenału Ruhry w rękach niedawnych współników Hitlera, byłoby rzeczą nie do przebaczenia. „Jeżeli mamy wygrać dzisiejszą wojnę o pokój, — mówił prezydent Auriol — to nie osiągniemy tego przez popelnianie tych samych błędów, któreśmy robili po tamtej wojnie. Jest tragicznym paradoksem, że dąży się dzisiaj do odbudowy materialnej i

moralnej Niemiec, zanim odbudowało się kraje europejskie, które były ofiarą barbarzyństwa niemieckiego, że przywraca się Niemcom dawną siłę ekonomiczną i polityczną bez dostatecznej gwarancji i kontroli, czy te same elementy nie zwrócić się znowu przeciwko Europie”.

Francuzi jednogłośnie i słusznie twierdzą dzisiaj: na wezwania solenne Waszyngtonu i Londynu, w imię pokoju i niewatpliwie konieczności zbliżenia sąsiedztwa z Niemcami i dla uregulowania sprawy niemieckiej zapominaliśmy często o naszych krzywdach, wyrzekaliśmy się żywotnych interesów naszego kraju, ale to co mocarstwa zachodnie zrobiły obecnie, jest szaleństwem.

Decyzja w sprawie Ruhry jest szaleństwem dlatego że jest sprzeczna nie tylko z interesami Francji i reszty sąsiadów niemieckich, ale i z interesem samego pokoju europejskiego. Decyzję anglosaską Francja uznaje jako

akt bezprawia.

gwałcący porozumienie Czterech z 5 czerwca 1945 roku, według którego żadne tego rodzaju postanowienie w tej materii nie może być przeprowadzone bez zgody czterech mocarstw alianckich.

Decyzja anglosaska pogwałciła również samego ducha dotychczasowej współpracy Francji z państwami zachodnimi. Przekreśliła możliwość dalszej współpracy po tej samej linii politycznej i to nie tylko w sprawach niemieckich.

Doświadczona Francja, która co kilka dziesiątków lat składa milio-

neli czynem zadokumentować zromienie sojuszu chłopsko-robotniczego i doniosłość zjednoczenia klasy robotniczej. Wieś polska, do której przez wieki przylgnęło piętno powolności i opieszałości, pośpieszyła z chwalebnyimi meldunkami, pracy, które dowodzą, że w państwie ludowym chłop przestał być powolnym, że nabrał tempa, bo wie, iż pracuje nie dla wyzyskiwaczy, lecz dla siebie i swoich braci.

Nie mogący wykazywać się przedmiotowym wykonaniem prac na roli, gdyż terminy ich określone są

porami roku i uzależnione od sytuacji atmosferycznej, chłop obrabla inną drogę. Oto wyznaczają sobie swój własny ekstraplan, który zobowiązuje się wykonać przed Kongresem, i tak:

Mieszkańcy wsi samopomocowej Golina Wielka (pow. Rawicz) postanowili do 8. grudnia uporządkować drogę publiczną, oczyścić przeciwpożarowy kanał rzeczny, całkowicie zradiofonizować swą gromadę oraz zakończyć budowę domu ludowego i świetlicy.

Młodzież chłopska w Narwi (pow. Bielsko Podlaskie) postanowiła do 8 grudnia własnoręcznie wyremontować budynek świetlicy gminnej i obok świetlicy założyć wzorowy sad owocowy. Taką uchwałę powzięła młodzież w gromadzie Sześcińska.

Członkowie Spółdzielni Parcelacyjno-Osadniczej w Jakubowicach (pow. Strzelin) postanowili usprawnić prace zespołowe, zakończyć wcześniej, niż zamierzono — orkę, wykopki oraz zasiewy i tak przygotować gospodarstwo, aby w roku przyszłym osiągnąć zbiory o 12 procent większe niż w roku bieżącym.

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Trzebnicy postanowił do 1 grudnia br. zorganizować 5 ośrodków maszynowych, zmniejszyć sprzedaż wódek do 7,5 proc. obrotu, posłać na kursy fachowe po jednym pracowniku z każdej spółdzielni itd.

Przykłady takie można by mnożyć w setki i tysiące. Jaka jest ich najistotniejsza wymowa? Ta przede wszystkim, że wbrew uciążliwym staraniom niedobitków wstecznicstwa, którzy licząc na nieświadomość chłopstwa, pragną odwieść je od wspólnego marszu z robotnikami ku lepszej doli, wieś polska do marszu tego włączyła się i dowiodła, że okres jej nieświadomości należy do przeszłości.

Biorąc wydatny udział w wielkim Czynie Kongresowym polskiego świata pracy, masy chłopskie określają wyraźnie swoje miejsce w walce o socjalizm. (f)

Uwagi na czasie

Koncerty dla »Dziubdziusiów«

Na długo przed wojną nasze radio rozpoczęło, biorąc za wzór Niemcy, nadawanie tzw. koncertów życzeń i reklamowych. Te ostatnie

po kilku powojennych próbach zakończyły swój żywot w programach radia, natomiast koncerty życzeń utrzymują się w dalszym ciągu. Początkowo miały one w programie stałe swoje godziny. Ostatnio nadaje się je na „wrywki” i przeciętny słuchacz nigdy nie jest pewien, czy włączając aparat nie usłyszy „kochanemu Dziubdziusiowi — jego Filutka” albo „niewiernemu Kotusiowi stale kochająca Myszką”. Koncerty te mają ponadto tę właściwość, że zanim usłyszy się nadawany „kawalek dla Dziubdziusia”, słuchacz dowiaduje się co najmniej kilkunastu imion i adresów osób najzupełniej mu obojętnych.

Niestety, zwyczaj tych koncertów tak się już zakorzenił, że trudno przeciwko nim występować. Natomiast nie temu nie stoi na przeszkodzie, żeby Polskie Radio, zamiast ulegać bezkrytycznie życzeniom nadających, poddawało te życzenia pewnej selekcji. Dziś słuchając takiego koncertu życzeń, gdy się ma pecha, to przynajmniej z pięć razy w ciągu dnia musi się wysłuchać

„Kwiat paproci” albo „Nie pytaj czemu płaczę” tylko dlatego, że jakimś Dziubdziusiowi czy Filutce ta płyta się podoba.

Koncerty życzeń mogłyby odegrać niepoślednią rolę w zakresie muzycznego kształcenia czy doskonalenia słuchaczy, ale pod warunkiem, że nadawane płyty zawierałyby muzykę naprawdę wartościową. Jest jej przecież pod dostatkiem.

Dla miłośników ekliwch i sentymentalnych tang można by natomiast poświęcić od czasu do czasu jakieś pół godzinki, jednak z wyjątkiem określonym miejscem w programie.

Warto, aby Polskie Radio pomyślało trochę o słuchaczach, którzy nie są i nie chcą być „Dziubdziusiami”.

T. T.

— Pamiętacie o nas zwłaszcza teraz, gdy nastają długie zimowe wieczory — prosiła nauczycielka laskowi okiej szkoły. — Przyjazd waszego teatru daje nam więcej, niż sami myślimy... Zegnany wesolymi okrzykami autobus ruszył w drogę powrotną do Wrocławia.

— Zdaje mi się, że dzisiaj dobrze spełniłam swoją misję — rzekł do kolegów jeden z artystów, obserwując przez okno uciekające w tył drzewa przydrożne. — Teraz tylko kwestia, czy zdążymy na premierę „Czerwonego Kapturka”? O czwartej początek!

Punkt wpół do czwartej, a więc na pół godziny przed rozpoczęciem przedstawienia, autobus stanął u wrót teatru.

— A teraz prędko do szatni! — krzyknął wysiadając pośpiesznie dyr. Kalinowicz. — Musicie zdążyć przebrać się i ucharakteryzować. — Zaczynamy punktualnie!

M. G.

SŁOWO POLSKIE Nr 325 Str. 8

Teatr Młodego Widza

dobrze spełnił swoją misję

— Czy już wszyscy są? — zapytał kierownik techniczny, gdy zespół wrocławskiego „Teatru Młodego Widza”, z obu dyrektorami i skrzynią kukielki usadowił się w obszernym autobusie.

— W takim razie jedźcie! Kierunek na Olawę...

Umocowano na dachu transparenty z hasłami Kongresu Zjednoczenia, ustawiono wielką tablicę z napisem: „Teatr Młodego Widza — wci dołnośląskiej” i wielki, kremowy autobus ruszył w drogę.

Po kilku kwadransach jazdy z drzew młodego lasu ukazała się gęstoba wśród szarych pól wioska Lasko, gdzie w ramach akcji przedkongresowej odbył się miał występ wrocławskich artystów.

ENTUZJASTYCZNE POWITANIE

Na wstępie — miła niespodzianka. Gospodarze sali, w której miał się odbyć występ wrocławskich artystów, dołożyli wszelkich starań, aby goście czuli się dobrze, grając w dość prymitywnych warunkach na scenie małej wiejskiej świetlicy.

Może najbardziej oczywistym tego dowodem była tropikalna temperatura, panująca w przygotowanej dla aktorów garderobie; jeśli zaś chodzi o chętnych do pomocy przy przenoszeniu i ustawianiu dekoracji, to tych znalazło się raczej za dużo.

Ani się dyrektor Kalinowicz nie obejrzał, gdy wszystkie skrzynie i dekoracje zostały schowane z autem i na barkach gromady wiejskich podrostków uroczyste przetransportowane na scenę. Pozostała mu tylko trudna decyzja: którzy z licznych ochotników pełnić będą odpowiedzialną funkcję przy kukielce.

Gdy po krótkich przemówieniach miejscowych przedstawicieli obu partii robotniczych na temat zbliżającego się Kongresu Zjednoczenia, przed kurtyną ukazał się artysta zespołu Teatru Młodego Widza — p. Szmar i w kilku serdecznych słowach powitał publiczność, w wypełnionej po brzegi sali zapanował od razu przyjemny i serdeczny nastrój.

KUKIELKI NA SCENIE

— Przyszliśmy tu do was z żywym polskim słowem — powiedział do tłumie zebranych widzów artysta. — Za waszą ciężką pracę na roli, należy się wam chwila rozrywkę i wypoczynku. Pozwólcie, że teraz z kolemi, artyści scen wrocławskich, złożymy wam w darze naszą pracę...

Nie zawiedli się wrocławscy goście. Rzadko spotykali w swej pracy tak wdzięczną publiczność. Ludzie z entuzjazmem klasali w twarde, spracowane dłonie, gdy z desek skromniejszej scenki popłynęły słowa ludowej piosenki, wykonanej przez znaną śpiewaczkę wrocławską, gdy przemówił do nich Mozart serenadą z „Don Juana”.

Bardzo żywo przyjęty był również wesóły numer „Umarł Maciek umarł”, którego wykonawcami byli ulubieńcy dzieci wrocławskich — zabawne kukielki.

Do ogromnego powodzenia, imprezy Teatru Młodego Widza w Laskowie przyczynił się niewatpliwie jej doskonałe skonstruowanie przez dyrektorów Kalinowicza i Godlewskiego program.

Lekkie, wesole skecze, którymi przepleciono poważniejsze numery, pod-

biły słuchaczy, pozwalając im jednocześnie ująć grę aktorów z prawdziwego zdarzenia.

Zanim wiozący ich zespół autobus zostawił za sobą ostatnie płoty Lasko, jasne się stało, że kontakt jaki został nawiązany między artystami z Wrocławia, a wiejskimi widzami — jest mocny.

— Przyjdźcie znowu do nas! Będziemy czekali z niecierpliwością! — rzekł stary, wąsaty rolnik, gdy artyści dopijając ostatki gorącej herbaty, zbierali się do powrotu. — My tu siedzimy tak z dala od świata... O prawdziwym teatrze ino się w gazetach czyta... Aż oni się czasem człowiekowi...

— Pamiętajcie o nas zwłaszcza teraz, gdy nastają długie zimowe wieczory — prosiła nauczycielka laskowi okiej szkoły. — Przyjazd waszego teatru daje nam więcej, niż sami myślimy...

Zegnany wesolymi okrzykami autobus ruszył w drogę powrotną do Wrocławia.

— Zdaje mi się, że dzisiaj dobrze spełniłam swoją misję — rzekł do kolegów jeden z artystów, obserwując przez okno uciekające w tył drzewa przydrożne. — Teraz tylko kwestia, czy zdążymy na premierę „Czerwonego Kapturka”? O czwartej początek!

Punkt wpół do czwartej, a więc na pół godziny przed rozpoczęciem przedstawienia, autobus stanął u wrót teatru.

— A teraz prędko do szatni! — krzyknął wysiadając pośpiesznie dyr. Kalinowicz. — Musicie zdążyć przebrać się i ucharakteryzować. — Zaczynamy punktualnie!

Wścieklizna

Niedawno wrocławianie zaalarmowani zostali pogłoskami, że w mieście zastraszająco szerzy się wścieklizna. Właściciele psów nieufnie spoglądali na swych ulubieńców, a przechodnie na widok psa biegnącego ulicą — trwożnie schodzili mu z drogi.

Na szczęście okazało się, że alarm był mocno przesadzony i w naszym mieście zarejestrowano tylko 2 wypadki wścieklizny. Niemniej kilka osób, pokąsanych przez psy, w obawie następstw, chciało na wszelki wypadek poddać się szczepieniu przeciw wściekliznie.

Tymczasem okazało się, że właściciele nie wiadomo dokąd się w takiej sprawie zwrócili. Nie każdy wie, że w takich wypadkach udziela pomocy istniejący we Wrocławiu Zakład Higieny. Niektórzy zwrócili się do swych lekarzy ubezpieczalni. Ci, nie mając odpowiednich zastrzyków, skierowali ich do Ubezpieczalni, która też nie bardzo wiedziała co począć. Ośrodki miejskie również nie mają na miejscu potrzebnych zastrzyków.

Należało by pomyśleć o utworzeniu jakiegoś wspólnego tego rodzaju ośrodka dla całego miasta, do którego mogłby się udać każdy, bez względu na to, czy należy do Ubezpieczalni czy też nie.

Ośrodek taki powinna utworzyć przede wszystkim Ubezpieczalnia, względnie miasto w porozumieniu z Ubezpieczalnią. Można sobie życzyć, abyśmy nie musieli z niego korzystać, niemniej przygotowani być musimy.

Warto również zwrócić bacniejszą uwagę na działalność rakażni miejskiej. Liczba walających się po ulicach psów, bynajmniej nie świadczy o niej dodatnio. Jak mnie informowano, nie może on podobać swej pracy, ze względu na szczyplą łabur i wielką rozległość miasta. Czy nie można by pracy rakażni nie zmodernizować przez zamienienie jego jednokonnej budy na jakiś samochód ciężarowy? TUVICZ

Notatnik wrocławski

✪ Zaprojektowanie podziału administracyjnego na sześć gmin 20 powiatów woj. wrocławskiego zobowiązali się wykonać do 8 grudnia br. pracownicy Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego. Reszta powiatów ma być opracowana do końca bieżącego roku. Uchwałę tę podjęli pracownicy Dyrekcji z okazji Kongresu Zjednoczeniowego.

✪ Kurs szkoleniowy dla ławników Okręgowego Sądu Ub. Spół. zorganizowany został z inicjatywy OKZZ przez ławnicę Sąd Okręgowy Ub. Spół. Jak wiadomo, przy rozpatrywaniu odwołań od decyzji Zakł. Ub. Spół. biorą udział, obok sędziów zawodowych, przedstawiciele świata pracy, jako ławnicy. Wykłady odbywają się od dn. 23 bm. w sali posiedzeń Zakł. Ub. Spół. w godzinach wieczornych.

✪ Planowa akcja współzawodnicstwa pracy w placówkach spółdzielczych organizuje Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych. Zebrania organizacyjne odbędą się w dniach 25 i 26 bm. we wszystkich placówkach i instytucjach spółdzielczych w mieście.

✪ Cykl wykładów poświęconych osiągnięciom nauki radzieckiej w rolnictwie odbędzie się w dn. 27 bm. staraniem Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego p. Engelsa nr. 5. Wykłady rozpoczną się o godz. 15-tej.

✪ Ciekawy odczyt na temat „Kobiecie dzisiaj w życiu społecznym i politycznym” wygłosiła p. Głowacka na zebraniu referatu kobiecego Zw. Zaw. Pracowniców Inst. Spół. O zadaniach Ligi Kobiet mówiła p. Kuklińska.

Mówimy o naszym mieście

Grabiszyniek powinien otrzymać kino

Grabiszyniek i Nowy Dwór stanowią kolonię, którą nazwalibyśmy „dzielnicą Pajawagu”. Dzielnica ta, dzięki budowanej obecnie w szybkim tempie nowej linii tramwajowej, łączy się silniejszymi węzłami z miastem. Uporządkowanie ulic na Grabiszyniu postępuje naprzód. W wielu dziedzinach widać można dbałość władz miejskich o potrzeby tej dzielnicy.

Jednakże lista postulatów, z którymi mieszkańcy zwracają się do kompetentnych czynników, nie jest bynajmniej wyczerpana. Grabiszyniekowi brakuje większego ośrodka kulturalno-rozrywkowego. Świetlicę „Pajawagu” wobec szczytowości miejsc w szkole, trzeba będzie przeznaczyć raczej na cele wy-



Przodownicy pracy — radnymi MRN

Zwiększą się wpływy robotników

na sprawy miasta

W okresie powstawania Miejskiej Rady Narodowej, w maju 1946 roku, Wrocław liczył zaledwie około 100 tys. mieszkańców. W miarę rozrostu miasta, liczba radnych, która wynosiła początkowo 46, została nieco zwiększona i ostatnio wynosi 63. Dziś, gdy miasto liczy przeszło 300 tys. mieszkańców, słuszny jest postulat zwiększenia liczby członków Rady do 80. Odpowiedni wniosek, wysunięty przez Prezydium Rady, został zatwierdzony i w piątek dn. 26 bm. o godz. 9 na posiedzeniu nadzwyczajnym nastąpi zwiększenie składu Rady. 17 nowych radnych, po złożeniu ślubowania, rozpocznie swą pracę dla dobra samorządu i dla miasta.

Ten dopływ sił do Rady jest tym cenniejszy, że nowi radni rekrutować się będą wyłącznie z robotników — przodowników pracy. W Radzie zasiadają, pracownicy Pafawagu, Fabryki Jedwabiu, Archimedes, ośrodków konfekcyjnych i innych większych ośrodków fabrycznych. W ten sposób robotnik sam będzie mógł bronić nie tylko ogólnych interesów miasta, ale i interesów swych dzielnic robotniczych, będzie pracował w rozmaitych komisjach kontrolnych i społecznych i bezpośrednio zetknie się z bolączkami miasta.

Niestety, tak jakoś się złożyło, że dotychczas robotnicy w MRN byli słabo reprezentowani. Na ogólną liczbę 63 radnych, w pracach Rady brało udział zaledwie 7 robotników

i 3 rzemieślników; pozostali radni, to przeważnie pracownicy umysłowi.

Wrocław, dzięki swym licznym zakładom pracy, jest typowym miastem robotniczym i dlatego zupełnie słuszne jest, by robotnicy mieli większy wpływ na bieg spraw miejskich. Z drugiej strony — tak poważne zwiększenie liczby radnych przyczyni się do intensyfikacji pracy samej Rady.

Piątkowe posiedzenie MRN będzie miało charakter uroczysty, gdyż przyjęcie nowych radnych zadokumentuje, że Wrocław wysuwając

do samorządu miejskiego robotników jako swych reprezentantów, zbliża i zespoli Miejską Radę Narodową z szerokimi masami robotniczymi. Dzień 26 listopada otworzy nową kartę wrocławskiej MRN.

Program obrad piątkowego nadzwyczajnego posiedzenia MRN przewidyuje — poza powiększeniem liczby radnych do 80 — sprawozdanie wiceprezydenta Poźniaka z dotychczas wykonanych prac na odcinku remontu domów dla robotników, ze specjalnych kredytów, przyznanych przez Radę Państwa. T.T.

Wetna na kartki

jeszcze przed świętami

Z dniem 10 grudnia Zarząd Miejski, Wydział Apropowizacji, przystąpi do rozdziału wetny na karty odzieżowe z roku 1948. Materiały wełniane otrzymają wszyscy posiadacze kart odzieżowych, posiadający pełne 42 punkty na wetnę. Na każdego posiadacza przypada 3 m wetny 60 proc. ubraniowej męskiej, lub 3 m wetny na płaszcz względnie 3 m wetny na suknię.

Rozdziału podjęły się: Powszechna Spółdzielnia — Dom Towarowy, Ry-

nek 31-32, Dyrekcja Przemysłu Miejskiego i Samopomoc Nauczycielska.

Do dyspozycji zostanie oddane 70 proc. materiału na ubrania, 20 proc. na płaszcze i 10 proc. na suknie. Zostanie więc zastosowany w sprzedaży indywidualny system losowania.

Przypuszczalnie cena za 1 m materiału na ubranie nie przekroczy 600 zł. Termin wydawania upływa z dniem 15 stycznia 1949 r. (Jur)

Grudzień miesiącem poprawy

oświetlenia w fabrykach

Pod takim hasłem przystępuje referat bezpieczeństwa i higieny pracy przy OKZZ do akcji poprawienia warunków oświetleniowych we wszystkich zakładach pracy na Dolnym Śląsku.

Jak wynika z przeprowadzonych licznych inspekcji w zakładach pracy, wiele fabryk i warsztatów wykazuje duże braki w oświetleniu po mieszczeniach i stanowiskach pracy. Nic też dziwnego, że braki te wpływają ujemnie na produkcję, jak i na bezpieczeństwo i higienę pracy.

Referat bezpieczeństwa pracy OKZZ wezwał wszystkie zakłady pracy do bezzwłocznego racjonalizowania i zmodernizowania swych urządzeń świetlnych. Należy dokład-

nie zbadać, czy we wszystkich pomieszczeniach jest dostateczna ilość światła dziennego oraz czy stanowiska pracy są odpowiednio do wymaganej jasności rozmieszczone. Poza tym wszystkie szyby okienne muszą być utrzymywane w odpowiedniej czystości, zaś sufity i ściany — oczyszczane z kurzu i brudu oraz jasno pomalowane.

Przy oświetleniu sztucznym należy zwrócić uwagę na rozstawienie punktów świetlnych, ich moc, odpowiedni dobór osłon itp.

Cała ta akcja zostanie przeprowadzona w ciągu grudnia br. Zakłady, które się do niej nie zastosują, poniosą surowe konsekwencje. (→)

Dom na „kurzej stopce”

Wzorowy żłobek czeka na lokatorów

Rzadko się zdarza, żeby jakaś placówka społeczna rozpoczęła swą działalność mając wszystko „dopięte na ostatni guzik” i dysponując pełnym sprzętem, w dodatku absolutnie nowym.

Toteż żłobek dzienny im. Feera, przy Klinice Pediatricznej Uniwersytetu Wrocławskiego, mieszczący się w baraku oferowanym przez „Don Suisse”, przewieziony w całości wraz z pełnym urządzeniem, aż ze Szwajcarii, jest czymś tak wykończonym, że zasługuje na miano cacka.

Wchodzący do wnętrza baru, którego czerwone żaluzje nadają już z zewnątrz wesołą nutę temu domowi „na kurzej stopce”.

Wszystko tu jest malutkie: sypialnie dzieci, salka do zabaw, izolacja dla chorych, łazienka i kuchnia. Wszystko wyposażone w najdrobniejsze szczegóły. Malutkie są oryginalne łóżeczka, w których rama jest metalowa, zaś kołyska z białej surówki, rodzaj podłużnego worka, który można pracować na zachowanie idealnej higieny.

Prof. Hirsfeldowa podkreśliła w swym inauguracyjnym przemówieniu, że otwarcie żłobka jest 4-tym etapem rozwojowym Kliniki Pediatricznej. Pierwszym było uruchomienie kliniki, drugim rozszerzenie opieki przez jej asystentów nad domami matki i dziecka, trzecim — Szkoła Piastunek, a ostatnim — żłobek, teren praktyki piastunek, pielęgniarzek i studentów medycyny.

Wyrażamy uznanie przedstawicielom „Don Suisse” w osobach siostry Gerbrudy Hudel, inż. Schnidera i Husi, którzy zmontowali cały żłobek.

— Bawię w Polsce już 18 miesięcy — bardzo się tu czuję dobrze. Z całym końcem swą pracę i myślę o po-

wrocie do kraju, gdzie nie tylko góry zaciętniejszą horyzont. Tu, u was, jest on tak rozległy... — mówi inż. Schnider.

Świątny koncert

artystów radzieckich

Słusznie zapowiadano występ artystów radzieckich jako „ucztę dla melomanów”. Tak wysokiej wyrównanej klasy wykonawców nie spotyka się często. Nie wiadomo, komu oddać pierwszeństwo? Czy fenomenalnej wręcz technice solistki Filharmonii Moskiewskiej Weronice Pietrowskiej, której „Tarantella” Liszta była istną koroną tonów, a „Sonata” Aleksandrowa grzmiała jak burza potęgą akordów. Zdawało by się, że u pianistki tak wyjątkowo doskonałej pod względem techniki, winna by już szwankować przynajmniej liryczna. W. Pietrowska zaprzeczyła tej teorii. Liryce „Nokturna” Szopenowskiego nie można było zarzucić, a „Etude - Tableau” Rachmaninowa brzmiało chylami jak fanfara, a chwilami pieszczotliwie głaskało ucho.

Lidia Mielnikowa ma dużą kulturę śpiewaczą, ładne tony średnie i niskie, mniej pełną i trochę matową górę, ale włada swym instrumentem głosowym tak wytrawnie, że zarówno aria Dalili, jak „Noc” Rubinsteinowa, „Ja czekam cie” Rachmaninowa i wreszcie uroczą pieśń Lela z opery Ruskij - Korsakowa

Teatr

TEATR WIELKI — czwartek dn. 25 bm. godz. 19-ta „Wyspa Pokoju”.
TEATR MŁODEGO WIDZA — ul. Rzeźnicza 12 — czwartek 25 bm. godz. 12,30 przedstawienie zamknięte dla szkół „Czerwony Kapturek”.

„FOTOPLASTIKON” — ul. Gen. Świerczewskiego 27 — wyświetla podziennie „DZISIEJSZA PALESTYNA”

Kino

„SLASK” — ul. Świerczewskiego 67, „Siostra lokaja” (amer.) godz. 15,15, 17,45 i 20.

„WARSZAWA” — ul. Fredry 16, „Zielone lata” (amer.) godz. 15,15, 17,45 i 20,15.

„SCALA” — nieczynne z powodu remontu.

„POLONIA” — Kino Młodzieżowe — ul. Zeromskiego 53 „Dzieci kapitana Granta” (radz.) — godz. 16,18 i 20.

„PIONIER” — Program aktualności do dnia 26 bm. — Polska Kronika Filmowa nr 47/48 — Przegląd Sportowy nr 12/48 — Orzeł białek — Meteority — w godz. 15, 16, 17, 18, 19 i 20 (ul. Stalina 71).

„TECZA” — ul. Kościuszki 177 — „Skrzydlaty dorożkarz” (radz.) godz. 16, 18 i 20.

„FAMA” — Psie Pole — „Statek pułapka” (radz.) w dni powsz. godz. 19ta, w niedz. godz. 16, 18 i 20. Czynne w piątki, soboty i niedziele.

Młodzież dziękuje

Prezydentowi miasta Wrocławia, ab. Kupeżyńskiemu, Dowódczemu i Organizacji ZMP, Oficerskiej Szkole Piechoty, Dowódcy i orkiestrze Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Dyrekcji i orkiestrze Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, orkiestrze Związku Zawodowego Kolejarzy, Zespołowi Baletowemu Opery Dolnośląskiej, Orkiestrze Filharmonii Wrocławskiej, Zespołowi Inżynierskiemu Hałki Ludowej, oraz wszystkim instytucjom i osobom, które dopomogły w organizowaniu obchodu Międzynarodowego Dnia Studenta, tą drogą składają serdeczne podziękowania:

Związek Akademicki
Młodzież Polskiej
Federacja Polskich Organizacji
Studentek
Tow. Przyjaciół Młodzieży
Szkół Wyższych

Baletem

„Czerwony Mak”

uczci Opera Dolnośląska Kongres Zjednoczeniowy

Opera Dolnośląska z okazji Kongresu Zjednoczeniowego przygotowuje wielkie widowisko baletowe kompozytora radzieckiego Glieria „Czerwony Mak”. Próby odbywają się codziennie po 8—10 godzin. Soliści i cały zespół baletowy Opery Dolnośląskiej pracują intensywnie, poświęcając na próby nawet wypoczynki niedzielne.

Układ baletowy spoczywa w rękach baletmistrza Zygmunta Patkowskiego. Przedstawienie baletu „Czerwony Mak” odbędzie się przed wyjazdem delegatów dolnośląskich na Kongres Zjednoczeniowy do Warszawy. (skf)

Groza i zniszczenie z wnętrza ziemi

Narodziny wulkanu Paricutin

Wybuchy wulkanów, to kataklizmy przyrodnicze — na szczęście w Polsce nieznane. Natomiast w krajach południowych czynią one nie raz straszliwe spustoszenia, zalewając lawą duże połacie uprawnych pól i osady ludzkie.

Najgroźniejsze są narodziły nowych wulkanów, dotychczas nie istniejących i nie podejrzewanych. Taki wulkan powstał w dn. 20 lutego 1943 r. w południowo-zachodniej części Meksyku. Nazwano go Paricutin.

Miejscowy wieśniak, Dionisio Pulido posiadał na swych równych polach uprawnych naturalny głęboki dół, do którego wrzucał śmieci i odpadki, nigdy nie wychyniające go po brzegi. Z dołu wydobywało się łagodne, ciepłe powietrze. Wieśniak przypuszczał, że gdzieś w głębi płył nie ciepłe źródło wody, pochłaniające jego śmieci.

W pamiętny dzień 20 lutego 1943 r., pracując w polu wraz z żoną i synem, Pulido usłyszał w samo południe potężny grzmot i poczuł, że ziemia pod stopami zafalowała tak silnie, iż syn jego przewrócił się. Pracowali jednak dalej w polu i dopiero po paru godzinach Pulido spostrzegł, iż kolo jego naturalnego śmietnika ziemia pękła na przesłżeni około 25 m. Ale głębokość tej spary, wynosząca zaledwie 50 cm., nie budziła alarmu. Minęła znów godzina, grzmot się powtórzył z większym nasileniem. Drzewa zadziały, a kolo jamy powierchnia ziemi zaczęła puchnąć, wznosząc się do wysokości 2 m. Z otworu ze

świstem zaczęły się wydobywać tumany popiołu, kurzu i drobne grudki wyrwanej ziemi z tkwiącymi w nich roślinami.

Pulido stracił z oczu żonę i syna, więc pobiegł szybko w stronę wsi, szukając swych najbliższych, których zastał już w chacie, szybko pakujących dobytek, w przeczucie nadchodzącego kataklizmu. Zanim zarządził ewakuację okolicznych osiedli, lawa zaczęła pod pływać do progów chat najbliższych położonych wiosek, które stopniowo zalała.

Wylew lawy ustał dopiero w marcu 1946 r. W związku z działaniem krateru i wskutek naporu gazów

ziemnych, powstała góra wysokości 450 m.

Obecnie wulkan Paricutin jest już nieczynny. Na jak długo takim pozostanie nie wiadomo. Wybrzuszenie terenu ma tendencję do osiadania, co dowodzi, że proces powodujący wyrzysk lawy — ustał. Na szczycie wulkanu widnieje krater, którego średnica liczy 300 m. a głębokość uchwytła gołym okiem 60 metrów.

Uprawne ongiś pola Dionisio Pulido pokryte są 90-metrowej grubości warstwą skamieniałej już lawy. Oczywiście nie rośnie już na nich żadna roślinność.

Emzel.

Ślonie, małpy i „most powietrzny“

Kłopoty berlińskiego ZOO

Niewystarczające zaopatrzenie żywnościowe ludności trzech zachodnich sektorów Berlina drogą powietrzną — podważyło również egzystencję berlińskiego ogrodu zoologicznego, mieszczącego się w brytyjskim sektorze Berlina.

Liczba zwierząt w porównaniu do stanu w okresie przedwojennym nie tylko zmalała z 4.000 do 250 okazów,

ale nawi wyżywienie tej ilości zwierząt nastęrcza dyrekcji w obecnych warunkach gospodarczych wiele trudności.

Dyrektor berlińskiego ZOO zwrócił się do władz anglo-amerykańskich z prośbą o zabezpieczenie wyżywienia zwierząt względnie o przeniesienie ich do zachodnich Niemiec.

PRZETARG NIEOGRANICZONY Nr 86

Zarząd Odbudowy Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie wierceń próbnych pod fundamenty niektórych mostów i wież ciśnień, mających się odbudować w Okręgu D.O.K.P. Katowice i Wrocław. Dokładne miejsca i ilość wierceń będą każdorazowo podane w zleceniach. Zainteresowani oferty z zwrotem kosztów własnych oraz wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Technicznym Zarządu Odbudowy K.P. w Katowicach, ul. 3-go Maja 7 II p., pokój nr 42. Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach z napisem „Oferta do przetargu nieograniczonego nr 86 na wykonanie wierceń próbnych pod fundamenty mostów w Okręgu D.O.K.P. — Katowice — Wrocław“ należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w budynku Zarządu Odbudowy w Katowicach ul. 3-go Maja nr 7 do dnia 6 grudnia 1948 r. godz. 10-ta. Otwarcie ofert odrębnie się tego samego dnia t.j. w poniedziałek godz. 10.30 w biurze. Ofert obowiązuje jest złożony wadium w wysokości 10% oferowanej sumy na konto Zarządu Odbudowy K.P. w Katowicach w PKO Nr III-3885 a kwit dołączyć do złożonej oferty. Brak wadium spowoduje unieważnienie oferty Zarząd Odbudowy zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta jak również unieważnienie przetargu bez podania powodów i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. K 6734

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich

w Warszawie Sp. z odp. udz.

Okresowy Oddział we Wrocławiu.

Zaangażujemy instruktorów produkcji dostaw i higieny mleka do pracy w terenie. Wymagane wykształcenie średnie lub wyższe rolnicze, z praktyką w dziedzinie agronomii społecznej i hodowli bydła.

Wynagrodzenie do omówienia.

Zgłoszenia z odpisami świadectw i odbytych praktyk kierować na adres: Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, Oddział we Wrocławiu, ul. Słodowa 18, Inspektorat Produkcji, tel. 3456 wewn. 12. Zgłoszenia osobiste — Wrocław, ul. Wilek 10, pokój Nr 28 (Inspektorat Produkcji). K-6753

SZTANDARY

PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje najstarsza fachowa
firma

K. KĘDZERSKA

Poznań
Ogródowa 11
Tel. 98-63
Rak. 1914
Nagroźona
na PWK

Okazja! 3000 nowych najpo

czynniejszych książek powieściowych i naukowych sprzedam

Oferty pisemne „PAR“, Kraków, Rynek Główny 46, dla „Komplet“.

K-6572

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

PRZEWÓZY towarów, plac Solny 8, telef. 35-81 K 6340

SAMOCŁÓD ciężarowy Ford V-8 3 tonowy, stan dobry, zapasowy motor — sprzedam. Świdnica, Rynek 40. K 6705

WÓZEK-limuzynka, stan pierwszorzędny, okazjnie sprzedam. Sepolno, Nulfa 26-3. 11037

SKUP skórek króliczych, dziczyzny — po cenach najwyższych. Wrocław, św. Wincentego 16. K 6699

MEBLE, komplety, pojedyncze w wielkim wyborze sprzedaje sklep Stalina nr 131. 11002

SPRZEDAM dwa łóżka, materace, kuchenkę gazową. Władomości: Rejtana 12 m. 7. K 6732

SPRZEDAM kłósk wystawowy Zrzeszenia Kupców. Władomości: ul. Szczytnicka 52 (owocarnia). 11074

SPRZEDAM radio 5-lamp. magiczne ok. prad zmienny. Pradzińskiego 41/8. 11080

SPRZEDAM kłósk wystawowy Zrzeszenia Kupców. Władomości: ul. Szczytnicka 52 (owocarnia). 11081

SPRZEDAM samochód „Mercedes“ Diesel czterotonowy przyczepką lub bez. Żeromskiego 37/4. 11098

ODKURZACZ elektryczny zakupię Wrocław, ul. Rejtana 8 m. 7. 11091

UWAGA! Łalki naprawia i odnawia fachowo. Wytłomienia — Wrocław, ul. Mierzeja 25. K 6700

ZGUBIŁ KRAJCZYZE

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Jeleni Marian, zam. Kam. Góra. K 6714

SKRADZIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania, kartę rejestracyjną RUK Wrocław, na nazwisko Bruzda Stanisław, Wrocław, Odrzańska 7/1, 11088

SKRADZIONO leg. Związku Zawodowego 15544 Instytut. Ubezpiecz. Społecz., leg. Ubezpiecz. Społ. 55280, leg. służbowa 355, odcinki zameldowania. Maciejewska Maria. 11104

ZGUBIONO legitymację służbową nr 300. Kwaśna Gęrtuda. 11102

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Zamojska Janina, zam. Kam. Góra. K 6711

ZGUBIONO wyciąg metrykalny wyd. parafia rzym.-kat. w Książnicach oraz zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez RUK Dębica na nazwisko Krzyżofik Franciszek. K 6712

ZGUBIONO kartę rejestracyjną na samochód osobowy DKW 600 ccm, nr silnika 592085, nr podwozia 294076, nr rejestracyjny 91799 — właśc. Stepiak Bronisław, Cichanowice 155. K 6713

ZGUBIONO książkę na konia właściciela Mrozek Józef, zam. Pisarzowice, nr 130. K 6715

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Kaszucki Franciszek, zam. Białopole 19. K 6716

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY

Państwowa Komunikacja Samochodowa

Oddział we Wrocławiu, ul. T. Kościuszki 135

spzeda w drodze publicznego przetargu 29 pojazdów mechanicznych (wraków) w tym we Wrocławiu 22 — Stacji P. K. S. Legnica 2 — Stacji P. K. S. Kłodzko 1 i Zajeżdźnia P. K. S. w Walbrzychu 4.

Sprzedaż odbędzie się 3 grudnia 1948 r. o godzinie 10-ej we Wrocławiu przy ul. T. Kościuszki 135.

Reflektanci na zakup mogą zapoznać się ze stanem pojazdów mechanicznych na trzy dni przed przetargiem.

Szczegółowych informacji udziela się w biurach P. K. S. w godz. służbowych w pokoju Nr. 15.

K 6748

Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków

STOWARZYSZENIA ZAWODOWEGO PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH R. P. Oddział Dolnośląski we Wrocławiu oraz ZRZESZENIA PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO I INSTALACYJNEGO przy Izbie Przemysłowo-Handlowej we Wrocławiu odbędzie się we wtorek dn. 7 grudnia 1948 r. o godz. 17-tej w pierwszym terminie, a w razie niedojścia do skutku w tym terminie, o godz. 17.30 w drugim terminie w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Wita Stwosza 12 — II p. z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie Zgromadzenia i wybór przewodniczącego
2. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej
3. Wybory uzupełniające do Zarządu
4. Wolne wnioski.

Zarząd Stowarzyszenia Zawodowego

Przemysłowców Budowlanych R. P. Oddział Dolnośląski we Wrocławiu Zrzeszenia Przemysłu Budowlanego i Instalacyjnego przy Izbie Przemysłowo-Handlowej we Wrocławiu 11114

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek za zameldowania na nazwisko Czech Anna, zam. Bogatynia 374. K 6717

ZGUBIONO odcinek zameldowania z Gniezna. Olejek Wanda, Przeseka 144. K 6719

ZGUBIONO dwa odcinki zameldowania na nazwisko Kordajczak Zofia i Władysława Czernica. K 6720

ZGUBIONO nominiację na gospodarstwo, protokół wprowadzenia na nazwisko Tęty Wład, Babice 99. K 6721

ZGUBIONO kartę rejestracji RUK na nazwisko Krupowicz Stanisław, Jelenia Góra. K 6722

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RUK Bolesławiec, Por. Myślicki Stanisław, Jelenia Góra. K 6723

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek za zameldowania i inne dowody na nazwisko Mitka Jan, Siedlęcin 220. K 6724

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK Bolesławiec na nazwisko Oniszczak A. Jolita, Kowary. K 6725

UNIEWAŻNIAM sie skradziony bezpłatny bilet Kolei Elektrycznej w Jeleniej Górze nr 63/42. K 6726

UNIEWAŻNIAM zgubiony dnia 20.11.1948 r. stempel gniazda, Zakład Mechaniczny — Wulkanizacyjny R. Matuszewski, Jelenia Góra, Zamkowa 3. K 6727

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną na nazwisko Bogdańska Krystyna z data 1.10.1945. K 6708

ZGUBIONO odcinek zameldowania, Purki Jan, Oleśnica, ul. Bratnia nr 5 II piętro. 11077

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK wydaną przez Sosnowiec na nazwisko Szczepka Wacław. 11078

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację PCH CZZ, dowód zameldowania na nazwisko Seigalska Teresa. 11085

ZGUBIONO zaświadczenie RUK Tarnobrzeg. K 6709

ZGUBIONO portfel z dokumentami na nazwisko Froh Krystyna, Złotów, w-wa-nieście Plastowska 20. 11083

ZGUBIONO odcinek zameldowania, dowód osobisty Kolodziej Genowefa, Wrocław, Odrzańska 11 m. 8. 11089

ZGUBIONO odcinki zameldowania, dowód osobisty, Uchman Zofia, Uchman Janina, Wrocław, Malarska 20 m. 1. 11090

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego na nazwisko Cebula Franciszek, Wrocław. 11094

ZGUBIONO dowód tożsamości wydany przez Zarząd Gminy Manasterz i wiele innych dokumentów, Wasilewski Władysław, Glińsk, pow. Wołów. K 6535

ZGUBIONO kartę rejestracyjną i dowód osobisty, Serafin Krzysztof, Wierzyńskow pow. Wołów. K 6535

PAULINA Owczarz w Domu Małych Dzieci w Krzyżynie Malej zgubiła dokument przynależności Nr. 56. K 6583

ZGUBIONO dokumenty: książeczka wojskowa, zaświadczenie lekarskie, na nazwisko Andruszków Józef. K 6733

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK Wrocław: Rakieszczyk Marian, Rakoszyce. K 6731

POSAD POSZUKUJĄ

WYCHOWAWCZYNI z 4-letnią praktyką przyjmie posadę w kulturalnym domu od 1.12. br. do dzieci w wieku od 1-5 lat. Zgłoszenia kierować: Poznań, „poste restante“ nr 345. 11075

KRAWIEC przyjmie pracę od południa. Zgłoszenia: „Słowo Polskie“ pod „Zaraz“. 11092

UCZCIWA, inteligentna, zajmie się gospodarstwem małej rodziny. Zgłoszenia „Express“ Kluczborska 21/3. 11099

PIELEGNIARKA, rutynowana poszukuje pracy do dziecka w domu kulturalnym. Zgłoszenia „Słowo Polskie“ pod „Dobre referencje“. 11093

WOLNE POSADY

POTRZEBNA pomoc domowa z referencjami. Cybulska 35/18, oficyjna, godz. 9-11 i 4-6. 11095

NAUCZYCIELKĘ, niemieckiego poszukuje (indywidualnie). Hubert, Skłodowskiej nr 91 m. 10. 11086

UCZCIWA gospodynię dochodzącą poszukuje starszy pan. Zgłoszenia „Słowo Polskie“ pod „Gospodyni“. K 6730

LOKALE

POSZUKUJE 3-2 pokoje z kuchnią, komfort z meblami za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia: „Słowo Polskie“ pod „11039“. 11039

PRZYJME dwóch panów na pokój. Wapienna 27 m. 7. 11084

POSZUKUJEMY jeden pokój na biuro. Zgłoszenia: „TERMIKA“ Smoluchowskiego 56/1 od 14-16. 11085

SOLIDNY urzędnik poszukuje niekierującego pokoju ewentualnie z utrzymaniem. Zgłoszenia: Curie-Skłodowskiej nr 77. 11096

ODNAJME panom duży pokój oddzielny, wejściem, pierwsze piętro. Zgłoszenia: „Czyste czteremiesięczne“ Biuro „Express“ Kluczborska 21/3. 11097

NAUKA

KURSY kroju damskiego, dziecięcego, bielizny, nowoczesna metoda według najnowszych żurnali prowadzi Sójkwa. Wpisy Wrocław, Traugutta 58/20. K 6664

KONCESJONOWANE kursy kroju damskiego, dziecięcego, bielizny, nowoczesna metoda, według najnowszych żurnali prowadzi Sójkwa, Wpisy: Wrocław, Traugutta 58. 11087

POSZUKIWANIA RODZIN

AMALIE Mester, ostatnio zamieszkała w Trembowli, a obecnie nieznana z miejsca pobytu wzywa Sad Okręgowy we Wrocławiu, ul. Sadowa nr 1, do zgłoszenia się w sprawie rozwodowej I C. 753/48, wytoczonej przez jej męża. 11079

21 BM. ODDALIŁA się z Jeleniej Góry, Czerwonej Armii 16, Zuzanna Delmacyńska, lat 14, szczupła, średni wzrost, szare oczy, ciemnobłęd włosy, czarne wstążki, ubrana: brązowy płaszcz, granatowy beret, czarne tyrolki, brązowe skarpetki wełniane. Władomości kierować do rodziny lub najbliższego Komisariatu Milicji. K 6735

RÓŻNE

OBLIGACJE Pożyczki Odbudowy Kraju kupimy. Płacimy połowę wartości nominalnej. Wysłać załączeniem pocztą wzm. „WSPOLNOTA“ Kraków Plac Wszystkich Świętych 8. K 6682

ODDAM ośmiomiesięcznego zdrowego chłopczyka na własność. Zgłoszenia „Słowo Polskie“ „Własność“. 11103

PRZYBLAŻAŁ się pies owczarski. Po czterech dniach uważam za własność. Orzeszkowej 31/2. 11100

PIĘĆ tysięcy nagrody za odnalezienie jesionki, dużej, męskiej, stalowej, zabranej 18 listopada z restauracji „Obywatelskiej“. Zgłosić: Daszyńskiego 44 m. 8. 11101

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście prosy szerokości i szpalty do 70 mm — 55 zł za 1 mm, od 71 — 120 mm — 70, — zł za 1 mm, od 121 — 200 mm — 85, — zł za 1 mm, od 201 — 300 mm — 105, — zł za 1 mm, od 301 — 400 mm — 125, — zł za 1 mm, od 401 — 500 mm — 150, — zł za 1 mm, od 501 — 600 mm — 175, — zł za 1 mm, od 601 — 700 mm — 200, — zł za 1 mm, od 701 — 800 mm — 225, — zł za 1 mm, od 801 — 900 mm — 250, — zł za 1 mm, od 901 — 1000 mm — 275, — zł za 1 mm, od 1001 — 1100 mm — 300, — zł za 1 mm, od 1101 — 1200 mm — 325, — zł za 1 mm, od 1201 — 1300 mm — 350, — zł za 1 mm, od 1301 — 1400 mm — 375, — zł za 1 mm, od 1401 — 1500 mm — 400, — zł za 1 mm, od 1501 — 1600 mm — 425, — zł za 1 mm, od 1601 — 1700 mm — 450, — zł za 1 mm, od 1701 — 1800 mm — 475, — zł za 1 mm, od 1801 — 1900 mm — 500, — zł za 1 mm, od 1901 — 2000 mm — 525, — zł za 1 mm, od 2001 — 2100 mm — 550, — zł za 1 mm, od 2101 — 2200 mm — 575, — zł za 1 mm, od 2201 — 2300 mm — 600, — zł za 1 mm, od 2301 — 2400 mm — 625, — zł za 1 mm, od 2401 — 2500 mm — 650, — zł za 1 mm, od 2501 — 2600 mm — 675, — zł za 1 mm, od 2601 — 2700 mm — 700, — zł za 1 mm, od 2701 — 2800 mm — 725, — zł za 1 mm, od 2801 — 2900 mm — 750, — zł za 1 mm, od 2901 — 3000 mm — 775, — zł za 1 mm, od 3001 — 3100 mm — 800, — zł za 1 mm, od 3101 — 3200 mm — 825, — zł za 1 mm, od 3201 — 3300 mm — 850, — zł za 1 mm, od 3301 — 3400 mm — 875, — zł za 1 mm, od 3401 — 3500 mm — 900, — zł za 1 mm, od 3501 — 3600 mm — 925, — zł za 1 mm, od 3601 — 3700 mm — 950, — zł za 1 mm, od 3701 — 3800 mm — 975, — zł za 1 mm, od 3801 — 3900 mm — 1000, — zł za 1 mm, od 3901 — 4000 mm — 1025, — zł za 1 mm, od 4001 — 4100 mm — 1050, — zł za 1 mm, od 4101 — 4200 mm — 1075, — zł za 1 mm, od 4201 — 4300 mm — 1100, — zł za 1 mm, od 4301 — 4400 mm — 1125, — zł za 1 mm, od 4401 — 4500 mm — 1150, — zł za 1 mm, od 4501 — 4600 mm — 1175, — zł za 1 mm, od 4601 — 4700 mm — 1200, — zł za 1 mm, od 4701 — 4800 mm — 1225, — zł za 1 mm, od 4801 — 4900 mm — 1250, — zł za 1 mm, od 4901 — 5000 mm — 1275, — zł za 1 mm, od 5001 — 5100 mm — 1300, — zł za 1 mm, od 5101 — 5200 mm — 1325, — zł za 1 mm, od 5201 — 5300 mm — 1350, — zł za 1 mm, od 5301 — 5400 mm — 1375, — zł za 1 mm, od 5401 — 5500 mm — 1400, — zł za 1 mm, od 5501 — 5600 mm — 1425, — zł za 1 mm, od 5601 — 5700 mm — 1450, — zł za 1 mm, od 5701 — 5800 mm — 1475, — zł za 1 mm, od 5801 — 5900 mm — 1500, — zł za 1 mm, od 5901 — 6000 mm — 1525, — zł za 1 mm, od 6001 — 6100 mm — 1550, — zł za 1 mm, od 6101 — 6200 mm — 1575, — zł za 1 mm, od 6201 — 6300 mm — 1600, — zł za 1 mm, od 6301 — 6400 mm — 1625, — zł za 1 mm, od 6401 — 6500 mm — 1650, — zł za 1 mm, od 6501 — 6600 mm — 1675, — zł za 1 mm, od 6601 — 6700 mm — 1700, — zł za 1 mm, od 6701 — 6800 mm — 1725, — zł za 1 mm, od 6801 — 6900 mm — 1750, — zł za 1 mm, od 6901 — 7000 mm — 1775, — zł za 1 mm, od 7001 — 7100 mm — 1800, — zł za 1 mm, od 7101 — 7200 mm — 1825, — zł za 1 mm, od 7201 — 7300 mm — 1850, — zł za 1 mm, od 7301 — 7400 mm — 1875, — zł za 1 mm, od 7401 — 7500 mm — 1900, — zł za 1 mm, od 7501 — 7600 mm — 1925, — zł za 1 mm, od 7601 — 7700 mm — 1950, — zł za 1 mm, od 7701 — 7800 mm — 1975, — zł za 1 mm, od 7801 — 7900 mm — 2000, — zł za 1 mm, od 7901 — 8000 mm — 2025, — zł za 1 mm, od 8001 — 8100 mm — 2050, — zł za 1 mm, od 8101 — 8200 mm — 2075, — zł za 1 mm, od 8201 — 8300 mm — 2100, — zł za 1 mm, od 8301 — 8400 mm — 2125, — zł za 1 mm, od 8401 — 8500 mm — 2150, — zł za 1 mm, od 8501 — 8600 mm — 2175, — zł za 1 mm, od 8601 — 8700 mm — 2200, — zł za 1 mm, od 8701 — 8800 mm — 2225, — zł za 1 mm, od 8801 — 8900 mm — 2250, — zł za 1 mm, od 8901 — 9000 mm — 2275, — zł za 1 mm, od 9001 — 9100 mm — 2300, — zł za 1 mm, od 9101 — 9200 mm — 2325, — zł za 1 mm, od 9201 — 9300 mm — 2350, — zł za 1 mm, od 9301 — 9400 mm — 2375, — zł za 1 mm, od 9401 — 9500 mm — 2400, — zł za 1 mm, od 9501 — 9600 mm — 2425, — zł za 1 mm, od 9601 — 9700 mm — 2450, — zł za 1 mm, od 9701 — 9800 mm — 2475, — zł za 1 mm, od 9801 — 9900 mm — 2500, — zł za 1 mm, od 9901 — 10000 mm — 2525, — zł za 1 mm, od 10001 — 10100 mm — 2550, — zł za 1 mm, od 10101 — 10200 mm — 2575, — zł za 1 mm, od 10201 — 10300 mm — 2600, — zł za 1 mm, od 10301 — 10400 mm — 2625, — zł za 1 mm, od 10401 — 10500 mm — 2650, — zł za 1 mm, od 10501 — 10600 mm — 2675, — zł za 1 mm, od 10601 — 10700 mm — 2700, — zł za 1 mm, od 10701 — 10800 mm — 2725, — zł za 1 mm, od 10801 — 10900 mm — 2750

Do P. P. lekarzy

Nie tak nie przeszkadza w rzetelnej pracy społecznej, jak niejasna sytuacja w zarządzie stowarzyszenia.

Peruszamy dziś sprawę największej wagi. Chodzi nam o instytucję klubu lekarzy sportowych, która teoretycznie istnieje we Wrocławiu, czytamy o tym w sprawozdaniach i raportach przesyłanych do władz centralnych.

Wydaje się nam, że zrobimy słuszną rzecz, jeżeli znanych nam z najlepszych stron lekarzy interesujących się życiem sportowym i sprawą zdrowia społecznego w ogóle, — poprosimy o ożywienie działalności ich stowarzyszenia. Zwracamy się imieniem nie szczególnie do tych, którzy dużo swego czasu poświęcają naszym sprawom: prof. dr. Klisiewskiego, dr. Nawrockiego, dr. Reislera, dr. Kohana, dr. Nikosiewicza, dr. Hoffmana, dr. Mierczyńskiego i dr. Kaniaka.

Chcielibyśmy, żeby nie tylko w swoich gabinetach stykali się z zawodnikami, którzy z reguły gabinetów lekarskich unikają. Chcielibyśmy widzieć ich na salach treningowych, na basenie, na trasach wielkich imprez o charakterze masowym. Chcielibyśmy, żeby nam działaczom sportowym, służyli swoją wiedzą i radami. Chcemy, żeby mieli prawo interwencji tam, gdzie uważają to za rzecz pożyteczną. Chcielibyśmy się z tego, jeśli o ich pracach będzie głośno nie tylko w gabinecie zarządu związków sportowych, ale przede wszystkim wśród mas wdzięcznej za opiekę młodzieży.

CZ. OST.

O mistrzostwo i o egzystencję ligową walczy w niedzielę 7 par

U góry tabeli jasne: mistrzem Polski będzie ta drużyna, która wygra w meczach Cracovia — Garbaria i Rymer — Wisła. W razie jednocześnie zwycięstw lub remisów, duże szanse na obejrzenie decydującej rozgrywki o tytuł mistrza mają Wrocław. Ze względów zupełnie zro-



Witamy nowy WKS Oficerskiej Szkoły Inżynierii

We Wrocławiu tworzy się nowa ósemka pięciarska, która będzie groźna dla każdego zespołu bokserkiego Dolnego Śląska.

Organizatorami tego klubu — WKS „Pionier” są plk Szalucki i kpt. Ieder.

Tymczasem zawodnicy przygotowują się solidnie do pierwszego spotkania. Frakcja na treningach jest duża, gdyż przeciętna liczba trenujących wynosi 75 zawodników. Zainicjuje bardzo chętnie przychodzą, gdyż warunki treningowe w Ofic. Szkole Inżynierii są doskonałe. Mają do dyspozycji świetną halę gimnastyczną, worki treningowe, wszelki sprzęt lekkoatletyczny i... „gruszkę”, której brak odczuwa tak wiele klubów.

Wszystkich zapewne interesuje, jaka ósemka wystawia wojownikowi.

Odczytamy ręką tajemnicy i podzielimy się z naszymi czytelnikami zdobytymi wiadomościami.

Do wagi muszej jest dwóch kandydatów: Jakubowski, Dąbrowski.

W wadze koguciej zobaczymy byłego mistrza Pomorza Krajewskiego I. W piórkowej wystąpi Krajewski II.

W lekkiej walczyć będzie Jurek znany bokser „Włókniarz”, który stoczył przed poborem do wojska jedną z najlepszych walk w swojej karierze sporowej z reprezentantem Polski Brzóska.

W półśredniej walczyć będzie nie tyle kto, bo Grymka.

W średniej — Lipiński.

Doskonale zapoznający się zawodnik wagi półciężkiej Szczepiński, będzie groźny dla najlepszych zawodników tej wagi. W roku 1948 zdobył on mistrzostwo Szk. Ofic. w tej wadze. Za najgroźniejszego przeciwnika uważa Lepczyńskiego.

Jego opiekunowie są zdania (on sam nie wypowiadał się, gdyż jest bardzo skromny), że wygra swe walki z każdym zawodnikiem tej kategorii.

Wagę ciężką reprezentować będzie Karol lub Mirienko.

Widząc zapal z jakim wojskowi zabrali się do pracy, można śmiało stwierdzić, że ich spotkania z WKS-em, Pafawagiem i Gwardią dostarczą publiczności wiele prawdziwie sportowych emocji.

Zyczymy wojskowym pomyślnego rozwoju klubu i sukcesów.

H. Hermasz

Pingpongiści radzą

Dziś o godz. 19-tej w lokalu Gwiazdy ul. Pomorska 11-13, obradować będzie zarząd Związku Tenisa Stołowego. Powinni na nim być wszyscy przedstawiciele klubów wrocławskich posiadających sekcję ping-pongową.

Ze względu na konieczność reorganizacji zarządu, jak również ze względu na rozpoczęcie sezonu, zebranie należy traktować jako b. ważne.



Pismo młodych dla młodych

Ilustrowany tygodnik Związku Młodzieży Polskiej

„NOWA WIEŚ”

Podaje młodzieży wiejskiej opisy życia wsi i miast, najważniejsze wiadomości z kraju i świata, stały dział nauki ze szczególnym uwzględnieniem nauk rolniczych, kołowe kulturalno-oświatowe. Listy, porady, humor, satyrę.

Prenumerata miesięczna — 20 zł.

„ kwartalna — 50 zł.

Konto P. K. O. I — 8004.

W-154

Po sukcesy

do Lublina

pojadą nasi pingpongiści

Postanowiono, że tegoroczne mistrzostwa Polski w tenisie stołowym odbędą się w Lublinie.

W zeszłym roku mistrzostwa rozegrano w Radomiu, skąd wrocławianie przywieźli tytuł mistrzyni Polski (Głaznerowa), a drużyna nasza zajęła trzecie miejsce w walkach drużynowych, bijąc zespoły tak silne jak np. Cracovia i Legia.

Indywidualnie nie zdobyliśmy sukcesów, chociaż takte walki jak np. Gaj — Arbach należały do najpiękniejszych.



MISTRZYNI POLSKI W PING-PONGU — WROCŁAWIANKA GLAZNEROWA

Dużym sukcesem wrocławian było i to, że przy wręczaniu nagród gratulowano nam okrzykami takimi jak np. „Niech żyją Ziemia Odzyskana”, „Niech żyje sport dolnośląski”.

Czy Lublin będzie dla nas tak szczęśliwy jak był Radom, zdecydować forma i przygotowanie się do turnieju naszych najlepszych z Głaznerową, Arbachem i Cluprykiem na czele.



W pewnej drukarni

Redaktor naczelny wysłał mnie dla zrobienia reportażu do pewnej drukarni w centralnej Polsce. Wyjechałem tak szybko, że nawet nie miałem czasu dowiedzieć się, co jest specjalnością tego zakładu produkcyjnego.

Przybywszy na miejsce biegłem wprost do owej drukarni, aby przeprawić wywiad. Zwracam się do dyrektora.

— Jak się u was przedstawia współzawodnictwo pracy, jak związek szacie produkcję?

Dyrektor spojrział na mnie, jak na szaleńca.

— My?! Zwiększać produkcję? Oszalał pan. My staraliśmy się ograniczać produkcję! Moim hasłem jest „drukować jak najmniej”.

Serce mi zabiło z przerażenia. „Aleś wpadł w jakieś gniazdo czarnej reakcji” — myślałem sobie. Z lekkim drżeniem w głosie zapytałem:

— Więc u was nie przekracza się normy, nie produkuje się ponad plan?

— Ani o jedną sztukę więcej — krzyknął dyrektor. — Zadużyłbym tego, kto by mi zaproponował podwyższenie produkcji! Raczej ją zmniejszamy.

„Sabotażysta” — przemknęło mi przez myśl. Gdy cały kraj staje do wyścigu produkcyjnego, w jego drukarni nie ma przyspieszonego tempa pracy.

Zaczęłam z innej beczki.

— A czy nie macie panowie na rynku konkurencji? Czy nie ma prywatnych przedsiębiorców w tej gałęzi?

— Gdyby byli, to wsadzilibyśmy ich do kryminalu.

„Ale wróg prywatnej inicjatywy” — pomyślałem.

Wreszcie zdobywałam się na odwagę.

— Wie pan, czy nie zechciałby pan nam ofiarować trochę egzemplarzy okazowych pańskich najnowszych druków?

Dyrektor zaśmiał się szatańsko.

— Ile?

— No, tak z 50 egzemplarzy... Na

obalilibyśmy z nich recenzję....

Dyrektor począł tarzać się ze śmiechu.

— Recenzje już były... Czy pan

nie wie, że odwiedził pan drukarnię

w której drukuje się banknoty

Banku Narodowego i właśnie pro-

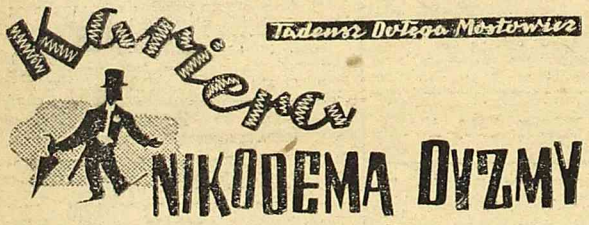
dukuje nowe tysiączki? Chce

pan 50 egzemplarzy okazowych? I

drukować ponad normę?...

Zbladłem i zamilkłem.

Grot.



Prezes Banku Zbożowego — Nikodem Dyżma udaje się na przyjęcie do księcia Rostockiego. Jest to pierwszy występ Dyżmy w arystokratycznych salonach.

— To prawda, tylko oni nie umieją...

— Ach, rozumie, teoria bankrutuje w praktyce.

Toteż ja prezes racie, że Jean Oginski jest dziwakiem.

Zbliżyli się do kącika, gdzie siedem czy osiem osób, przeważnie panie, prowadziły ożywioną rozmowę:

— Pozwólcie państwo — powiedziała księżna po francusku — że wam przedstawię prezesa Dyżmę.

Panowie wstali i wymawiając swe nazwiska mocno ścisłali ręce Nikodemowi. Pani Lala Koniecpolska zaś szeptała coś uprzejmego po niemiecku, jakiś sztywny pan w monoklu wypowiedział cedząc słowa zdanie angielskie, z którego Nikodem zrozumiał tylko swoje nazwisko powtórzone dwukrotnie.

Speszyl się i chciał uciec, lecz księżna już znikła, a jemu podsunęto krzesło.

Usiadł, nie było innego wyjścia, i uśmiechnął się bezradnie. Zapanowała cisza i Dyżma pojął, że musi coś powiedzieć. Czuł w mózgu rozpaczliwą pustkę i złość, że zaatakowano go w trzech niezrozumiałych dlań językach. Chciał coś powiedzieć i nie mógł.

Sytuację uratował tegi łysy jegomość, siedzący obok hrabiny Koniecpolskiej, odezwał się:

— Zatem mamy możliwość sprawdzenia, że fama o małomówności pana prezesa nie jest legendą.

— Nareszcie coś po polsku! — wyrwało się Niko-

demowi. Był tak podniecony beznadziejnością swej sytuacji, że mimo woli wypowiedział to, co zdawało się mu, grzebie go do reszty.

Towarzystwo roześmiało się i Dyżma ku swemu zdumieniu spostrzegł, że nie tylko nie popełnił gafy, lecz powiedział coś dowcipnego.

— Pan prezes jest wrogiem języków obcych? — zapytała młoda panna o wąskich ustach i brwiach tak wyskubanych, że wyglądały jak niteczki.

— Nie, bynajmniej! — ochłonął Dyżma — ja tylko uważam, że pan Oginski ma rację. Trzeba znać języki obce dla literatury i dla zagranicy, a mówić po polsku.

— Ach — zawołała hrabina Koniecpolska — a gdy ktoś nie potrafi?

Dyżma zastanowił się i odparł:

— To niech się nauczy.

— Brawo, brawo — rozległy się głosy.

— Tak się rozczyna weszły gorylskie — z przekonaniem zaapinował krew brunet w złotych binoklach — to ma ścisły związek z naszą godnością państwową.

Sztynny pan w monoklu przechylił się do siwiejącej damy i powiedział niemal głośno:

— Szambelan Jego Świątobliwości znów nas poczęstuje mocarstwem. Przyszły hetman koronny!

Wszyscy uśmiechnęli się, zaś krępy brunet zaapinował:

— Ordynacie, żartami tych kwestii nie zbywa się. Zawsze będę twierdził, że dwie drogi prowadzą do mocarstwowego rozwoju naszej kochanej ojczyzny: podniesienie naszej godności i związek rodzinny z wielkimi rodami europejskimi. Dlatego cieszę się, że mamy dziś w naszym gronie męża stanu i człowieka czynu, który stał się moim popiecznikiem. Albowiem...

Mówił dalej, a tymczasem Nikodem, korzystając z tego, że pan w monoklu poczęstował go papierosem, zapytał:

— Dlaczego powiedział pan o tym panu, że to przyszły hetman?

— Jak to? Prezes nie wie? To przecież poseł Laskowicki, ziemianin spod Krakowa. Ot, nieszkodliwy

snozbizm... Uważa się za magnata, bo żonaty z baronówną von Lidemark...

— ...idea myśli mocarstwowej — ciągnął Laskowicki — od wieków pielęgnowana właśnie w naszej sferze. Nie zapominał, że Czarniecki przepłynął przez morze, że Żółkiewski zajął Moskwę, że Jan Warneńczyk zdobył Wiedeń...

— Wszystko to prawda — przerwał łysy hrabia — ale kochany przyjacielu, dziś mamy inne czasy.

— A cóż to szkodzi? Dawniej karmazynowie przewleali swą błękitną krew na ubiechach, dziś my wewnątrz ojczyzny pozostaliśmy spadkobiercami idei mocarstwowej, niepożyta twierdzą, skarbnica tej myśli!

— Zda się — powiedziała małowym słowem siwiejąca dama — że w naszej skarbnicy pozostała niestetyf tylko idea.

Pan w monoklu nazwany przez chwilę ordynatem, odparł z nółukonem w stronę Nikodema:

— Miejszy nadzieję, że wkrótce zapełni się bardziej konkretną treścią.

Hrabina Koniecpolska z uroczystym uśmiechem zwróciła się do Dyżmy:

— Ah, sagen sie bitte, Herr Praesident... ah, pardon... Mosze mi pan powi, jak sze robi taki szwetny pomysł?

— Jaki pomysł?

— No, ten jeniálny pomysł z te obligacje zborowa? Nigdy nie widziałam ludzi n... no...

— Pomysłowych? — zagadnął ordynat.

— Mais non, ludzie w die ekonomie takich, jak par exemple w muzice Strawiński...

— Aha — wyjaśnił łysy pan — pani Lili chodzi o twórców nowych pradów!

— Tak, tak — potwierdziła — jestem ciekawa, jak to sze wymyślił?

Nikodem wpruszył ramionami:

— Całkiem prosto. Człowiek siadzie, pomyśli i wymyśli.

(dalszy ciąg jutro)